Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 285 (656) ROK III. WARSZAWA — WTOREK 17 PAŹDZIERNIKA WYDANIE H CENA 5 ZŁ

Ludność Niemiec Demokratycznych wzięła masowy udział w wyborach

(f) BERLIN (PAP). W niedzielę o 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią. Hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanfarami. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaciągała posterunki, witając wyborców śpiewem i kwiatami oraz wznosząc okrzyki na cześć pokoju i zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych.

Ludność niemiecka gremialnie wzięła udział w niedzielnych wyborach. W wielu okręgach wyborczych frekwencja już po południu wynosiła 100 proc. W 100 gminach wiejskich prowincji Sachsen — Anhalt, w powiecie schwerinskim w Meklemburgii, Weimarze i Bitterfeldzie już o godz. 16 złożyli głosy wszyscy wyborcy, uprawnieni do głosowania.

W niektórych obwodach Republiki już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział uprawnionych do głosowania. W 28 gminach Brandenburgii już o godz. 11 rano złożyło głosy 100 proc. wyborców. To samo miało miejsce w wielu gminach Turyngii i Meklemburgii.

W wielu wypadkach wyborcy zbierali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn. Wypadki grupowego udawania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie mieszkańcy szli zbiorowo do urn.

Lokale wyborcze zamknięte zostały o godz. 20, po czym rozpoczęło się obliczanie głosów.

Naród radziecki zdecydowany jest bronić dzieła pokoju na całym świecie

W Moskwie rozpoczęła się II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się w poniedziałek, 16 października obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybywają do stolicy delegaci na Konferencję — robotnicy i kołchoźnicy, uczeni i pisarze, kobiety i przedstawiciele młodzieży, — by w imieniu milionowych rzesz ludności radzieckiej oświadczyć z trybuny Konferencji, że naród radziecki zdecydowany jest bronić dzieła pokoju na całym świecie.

Po przybyciu do Moskwy wysłannicy narodu radzieckiego otrzymali mandaty delegackie. Pierwszy zarejestrował się Bohater Pracy Socjalistycznej, pastuch kołchozu im. Stalina obwodu astrachańskiego — Szczepin. Tuż po nim mandat delegata otrzymał kołchoźnik obwodu izmailskiego Ukraińskiej SRR — Korniejczuk. Kolejne mandaty otrzymał przodownik pracy stoczni w Tiumeniu — Biełoborodow, laureat Nagrody Stalinowskiej, znakomity pisarz radziecki — Babajewski, nauczycielka z Białorusi — Szawko, znakomity architekt z Wilna — Mikuczanis, przodownik pracy „Dnieprogresu" — Cewierin, stachanowiec zakładów traktorowych w Czelabińsku — Łobanow i inni.

Mandat delegata na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju otrzymał prezydent Akademii Nauk ZSRR — Sergiusz Wawiłow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Łysenko, Wwiedeński, wybitna tkaczka zakładów włókienniczych w Kupawinie — Lidia Kononienko, artysta ludowy ZSRR — Ochłopkow oraz wielu innych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i inteligencji radzieckiej.

Stachanowskie Warty Pokoju

W całym kraju odbywają się uroczyste wiece, poświęcone walce o pokój. W Centralnym Domu Kompozytorów w Moskwie odbył się wielki koncert, na którym wykonano utwory poświęcone walce o pokój. Między in. wykonano utwory Nowikowa, Tulikowa, Muradeliego oraz Dunajewskiego.

Wysłannicy narodu radzieckiego, którzy przybyli do Moskwy, składają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych setek tysięcy robotników i kołchoźników, pełniących stachanowską Wartę Pokoju. Delegaci hutników meldują, iż załoga 3 pieca martenowskiego w Magnitogorskim Kombinacie Hutniczym wytopiła dla uczczenia II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju 10 tys. ton stali ponad plan i zaoszczędziła blisko milion rubli.

Zaciągając Warty Pokoju robotnicy radzieccy wydobywają tysiące ton węgla ponad plan, budują nowe maszyny, produkują poważne ilości ponadplanowej odzieży, obuwia, artykułów spożywczych itd. Przedterminowym wykonaniem planu dostaw zbożowych pracownicy rolnictwa socjalistycznego wzmacniają dzieło pokoju.

Nie zapominajcie Stalingradu!

Wysłannicy narodu radzieckiego w imieniu milionów ludzi składają oświadczenia potępiające amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych, podkreślają niezłomną wolę narodu zdecydowanego bronić pokoju.

Budowniczowie legendarnego Stalingradu w liście opublikowanym na łamach dziennika „Prawda" stwierdzają:

„Pragniemy przypomnieć Trumanowi, Churchillowi, Achesonowi i innym podżegaczom do nowej wojny, grzeszącym zbyt krótką pamięcią, pouczającą lekcję historii: Stalingrad! Opamiętajcie się panowie podżegacze wojenni! Nie zapominajcie Stalingradu!"

Bohaterka Pracy Socjalistycznej, kołchoźnica — Helena Hobta oświadczyła:

„Nie boimy się wojny, albowiem jesteśmy silni i pewni swego zwycięstwa. Wojny nie pragną również wszyscy prości ludzie na całym świecie. Często piszą do mnie chłopi polscy, u których gościłam. Donoszą oni o swych sukcesach w spółdzielniach produkcyjnych, ciesząc się, że zbierają bogate plony. Piszą mi, że pracą swą starają się wzmocnić dzieło pokoju".

Znakomity murarz moskiewski — Szawlugin pisze na łamach prasy w związku z rozpoczynającymi się obradami II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju:

„Przez moje ręce przeszły dziesiątki tysięcy wagonów cegieł. Moję ręce oraz moich towarzyszy wzniosły już dziesiątki nowych domów mieszkalnych. My, budowniczowie wiemy najlepiej ile pracy, ile twórczej energii wkłada człowiek w budowę domu. Nie ma zawodu bardziej pokojowego — niż zawód murarza, budowniczego. Z oburzeniem myślę o tych, którzy przygotowują światu nową krwawą rzeź. Jestem przekonany, że obrońcy pokoju na całym świecie znajdą dość sił, by okiełznać podżegaczy wojennych".

Socjalizm i demokracja są niezwyciężone

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i materiały poświęcone walce o pokój. Dziennik „Izwiestia" w artykule wstępnym stwierdza m. in.: Ludzie radzieccy kroczą w awangardzie całego międzynarodowego ruchu bojowników o pokój, Pokój i przyjaźń między narodami odpowiadają istocie naszego państwa socjalistycznego. Jednym z pierwszych dekretów młodej władzy radzieckiej był Dekret o Pokoju podpisany przez wielkiego Lenina. Cała historia kraju radzieckiego dowodzi, że troska o pokój i walka o pokój były i są kamieniem węgielnym leninowsko - stalinowskiej polityki zagranicznej państwa radzieckiego.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że naród radziecki w swej konsekwentnej walce o pokój nie jest osamotniony. Wraz z nim kroczą narody krajów demokracji ludowej Europy i Azji, prości ludzie na całym świecie. Krajowe kongresy obrońców pokoju, które odbyły się niedawno w Polsce, Rumunii, Bułgarii i innych krajach zademonstrowały niezłomną wolę milionowych rzesz ludzi oddania wszystkich sił świętej walce o pokój.

Naród radziecki — pisze w artykule wstępnym dziennik „Trud" — naród budowniczy — przeświadczony jest, iż obóz pokoju zwycięży! Na sztandarze tego obozu wypisane jest wielkie imię — Stalin. Socjalizm i demokracja są niezwyciężone!

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

(a) W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 bm. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Konferencji depeszę powitalną następującej treści:

W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewając krwią Koreę i dążąc do rozszerzenia konfliktu, spojrzenia wszystkich miłujących pokój ludów świata kierują się ku Waszej Ojczyźnie — twierdzy pokoju i wolności narodów — i ku Wielkiemu Wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmóc swe wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwa wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
(—) PRZEWODNICZĄCY
JAN DEMBOWSKI, PROFESOR.

Zobowiązanie murarza tow. Czajki

Znany przodownik pracy, murarz tow. Marian Czajka, pracujący obecnie na budowie bloku 5-b Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, zobowiązał się dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wyrabiać 350 proc. normy i nauczyć murarki 18 podręcznych. Na zdjęciu: tow. Czajka przy pracy z uczniami Wł. Zamłyńskim i E. Kobylińskim. Foto AR

Amerykanie wykorzystują Japończyków do wojny w Korei

Protest ministra Pak Hen-ena w ONZ

PEKIN (PAP). Radio Phenjan podało tekst protestu ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Koreański rząd ludowy — stwierdza protest — posiada liczne dane, świadczące o tym, że Stany Zjednoczone wykorzystują w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu żołnierzy japońskich. Na przykład w rejonie Seulu w walkach uczestniczyło, obok wojsk amerykańskich, wielu Japończyków. W rejonie Czouwon wśród marionetkowych wojsk południowo-koreańskich znajdowała się jedna kompania japońska. Wielu Japończyków znajduje się w szeregach 7 i 8 dywizji armii lisynmanowskiej.

Wykorzystanie żołnierzy japońskich do zbrojnej interwencji w Korei stanowi jeszcze jedno jaskrawe pogwałcenie Karty NZ i porozumień międzynarodowych, zawartych po wojnie w sprawie Japonii.

W dalszym ciągu protest zarzuca Stanom Zjednoczonym zawarcie z imperialistami japońskimi tajnych porozumień, zmierzających do wskrzeszenia imperializmu japońskiego i do wspólnej walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Korei i w innych krajach Azji.

Żądając zakomunikowania powyższych faktów wszystkim członkom ONZ, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prosi, by zawiadomiono go o krokach, jakie zostaną powzięte w związku z poruszoną w proteście sprawą.

Ciężkie walki na wszystkich frontach

(f) PEKIN (PAP). Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej w rannym komunikacie z dnia 15 października donosi, że na wszystkich frontach trwają zaciekłe walki. Na północ od Keson i w rejonie wschodniego wybrzeża nieprzyjaciel, wspierany przez przeważające siły lotnictwa i czołgów, kontynuuje natarcie. Oddziały armii ludowej toczą walki obronne i swymi przeciwuderzeniami zadają nieprzyjacielowi wielkie straty. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła 5 pościgowców nieprzyjacielskich.

W wieczornym komunikacie z dnia 15 października naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe prowadzą zaciekłe walki obronne z atakującym nieprzyjacielem. W rejonie Keson oddziały armii ludowej, w celu zorganizowania w bardziej dogodnych warunkach walk obronnych przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi, wycofały się na przygotowane z góry linie obronne.

W rejonie tym wojska ludowe odpowiadają na ataki nieprzyjaciela nieustannymi kontratakami i zadają mu ciężkie straty. W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej rozwinęły uporczywe walki obronne na przygotowanych z góry pozycjach i powstrzymują natarcie nieprzyjaciela.

Vietnamska armia ludowa wyzwoliła miasto Nasam

(f) PEKIN (PAP). Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, vietnamska armia ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto Nasam. W ten sposób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno-wschodniej części kraju ogółem 4 miasta, okupowane dotychczas przez Francuzów: Dongkhe, Kaobang, Thatkhe i Nasam.

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thatkhe i Langson, było jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.

*

PEKIN (PAP). Prasa chińska komentuje obszernie wielkie zwycięstwo vietnamskiej armii wyzwoleńczej.

Dziennik szanghajski „Sinwendżipao" pisze, że to nowe zwycięstwo ludu vietnamskiego w walce zbrojnej przeciwko imperializmowi jest zarazem zwycięstwem wszystkich ludów Azji i światowego obozu demokracji i pokoju. Dziennik podkreśla dalej, że po wybuchu wojny koreańskiej wzmogła się interwencja USA w Vietnamie, jednakże imperializm amerykański musi się liczyć ze wzrastającą siłą ludów azjatyckich.

Marsze „Szlakami Zwycięstw"

W niedzielę, 15 bm. w całym kraju odbyły się Marsze „Szlakami Zwycięstw", w których wzięło udział około 1.000.000 uczestników. Na zdjęciu start do Marszów spod Pomnika Braterstwa na Pradze. Foto AR

Tow. Jóźwiak - Witold na uroczystościach z okazji 700-lecia Gliwic

(f) W dniu 15 bm. w Gliwicach rozpoczęły się uroczystości związane z 700-leciem istnienia miasta.

Obchody zainaugurowało uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, w którym wziął udział m. in. członek Rady Państwa prezes NIK tow. gen. Jóźwiak - Witold.

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju

Brygada Jana Ochonia z kopalni „Miechowice" przekracza zobowiązania uzyskując 244 proc. normy

Sukcesy hutników Śląska — Murarze warszawscy podejmują wezwanie tow. Słupeckiego

Obok coraz liczniejszych meldunków o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez masy pracujące Polski dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju napływają w dalszym ciągu setki nowych postanowień podniesienia wydajności pracy i ulepszenia produkcji. Dzisiejsze meldunki donoszą o sukcesach w wykonaniu zobowiązań górników kopalni „Miechowice" i kop. „Wujek", hutników hut „Zygmunt" i „Sosnowiec", młodzieży szkolnej ze Skierniewic i Widzewa oraz dolnośląskich PGR.

Świetnymi rezultatami w walce o wykonanie zobowiązań szczyci się załoga kop. „Miechowice", w której zobowiązania podjęło 228 górników. Brygada ścianowa Jana Ochonia, która postanowiła wykonywać 220 proc. normy, systematycznie uzyskuje 244 proc.

Dobrymi wynikami mogą się również poszczycić górnicy kopalni „Wujek". Wilhelm Pilot, pracujący na chodniku, melduje o przekroczeniu swego zobowiązania o 40 proc. Nową normę realizuje on w 180 proc. Jego towarzysz pracy, rębacz chodnikowy Wiktor Rożek, przekracza swoje zobowiązania o 57 proc. Rębacze przodowi Brożek, Śmiłowski, Piotrowski oraz Morawiecki przekraczają nowe normy w granicach od 40 do 60 proc.

*

Liczne załogi hut śląskich melduja o pełnym realizowaniu, a nawet przekraczaniu zobowiązań.

W hucie „Zygmunt" o pełnej realizacji postanowień meldują załogi dwu wydziałów, które zwiększyły przy tym znacznie wydajność pracy. Realizacja zobowiązań tych wydziałów dała gospodarce narodowej 8,5 miliona złotych dodatkowych oszczędności.

Wśród meldunków kilkudziesięciu zespołów oddziałowych huty „Sosnowiec" na czoło wysuwają się meldunki stalowni oraz dwóch innych oddziałów, gdzie robotnicy w pełni zrealizowali już swe zobowiązania.

Młodzież szkolna realizuje zobowiązania

Z terenu woj. łódzkiego napływają pierwsze meldunki o wykonaniu zobowiązań przez młodzież szkolną. M. in. członkowie koła ZMP przy państwowej szkole ogólnokształcącej im. Bol. Prusa w Skierniewicach przepracowali przy układaniu kabli 3.276 roboczogodzin, a 276 godzin więcej aniżeli przewidywało zobowiązanie. Członkowie ZMP z Liceum Ogrodniczego w Widzewie — pow. łaskiego, pracowali 1.000 roboczogodzin przy rozbudowie własnej szkoły, a uzyskany zarobek w kwocie 200 tysięcy zł przekazali na odbudowę stolicy.

Dolnośląskie PGR-y przyśpieszają dostawy żywca i tuczników

Państwowe Gospodarstwa Rolne Bronów, Giżyn i Kłoda, wchodzące w skład zespołu PGR Zaborowice na Dolnym Śląsku, zameldowały o przedterminowym wykonaniu zobowiązań. Robotnicy tych gospodarstw skrócili termin wykopu buraków cukrowych. Zespół Zaborowice wykonał roczny plan dostaw żywca bydlęcego na 82 dni przed terminem oraz na 96 dni przed terminem plan dostaw tuczników.

Zobowiązania włókniarzy

Poważne zobowiązania wielomilionowej wartości podjęli i podejmują nadal łódzcy włókniarze.

M. in. załoga zakładów im. Bardowskiego postanowiła wykonać plan roczny na 17 dni przed terminem i wyprodukować do końca roku 175.677 metrów tkanin ponad plan.

Zakłady cewek przędzalniczych „Cewka" postanowiły skrócić wykonanie rocznego planu produkcji o 20 dni.

Majster Wesołowski podejmuje wezwanie murarza Słupeckiego

Załogi budów Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „KAM" w stolicy zgłosiły 53 zobowiązania zbiorowe. Liczba uczestniczących w zobowiązaniach stanowi 43 proc. zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Wezwanie murarza Słupeckiego podjął pierwszy w PPB „KAM" majster budowy młodzieżowej ZMP-owiec Wesołowski, zobowiązując się wyszkolić 6 murarzy do końca bieżącego roku. Podobne zobowiązania podjęli majstrowie: Roman i Tomala oraz 9 murarzy z budowy „Stare Miasto": Januszek, Janikowski, Madejski, Olszewik, Puka, Rutkowski, Sadzikowski, Skibiński i Wełpa.

*

Szereg zobowiązań indywidualnych i grupowych podjęli pracownicy ZWANN w Toruniu. Tokarz Bojańczyk zobowiązał się wyszkolić 1 ucznia na pełnowartościowego tokarza. Ślusarz-mechanik Trawiński wyszkoli 2 kobiety i 2 inwalidów do pracy na prasach. Pracownicy kontroli technicznej zobowiązali się wyszkolić 3 pracowników na kontrolerów i 6 robotników niewykwalifikowanych na brakarzy.

Setki tysięcy sztuk cegły ponad plan

Robotnicy cegielni w Krubinie k. Ciechanowa wyprodukują do końca br. 600 tys. szt. cegły ponad plan. Załoga cegielni „Henryków" dzięki podjętemu zobowiązaniu da w czwartym kwartale br. dodatkowo 200 tys. szt. cegły surówki, a cegielnia „Chylice" — 100.000 szt.

Rygawar skraca termin wykonania planu rocznego

Załoga fabryki „Rygawar" postanowiła skrócić termin wykonania rocznego planu produkcji, określony początkowo przez załogę na 1. XI. — decyzją załogi — o dalsze 6 dni. (hj)

Akcja przygotowawcza w Polsce do II Światowego Kongresu Pokoju

Posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

f) W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący oraz sekretarze wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju przybyli z całego kraju, omówili dotychczasowe wyniki akcji sprawozdawczej po I Polskim Kongresie Pokoju oraz podzielili się doświadczeniami z terenu swojej działalności.

W wielu województwach stale wzrastający aktyw ruchu pokoju, składający się z ludzi różnych warstw społecznych, przejawia wiele inicjatywy w swojej działalności i znajduje wciąż nowe formy dotarcia do każdego obywatela i obywatelki z hasłami ruchu pokoju oraz demaskowania zbrodniczych knowań anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Niektóre WKOP zorganizowały koła prelegentów, którzy obsługują zebrania w powiatach, z kolei koła prelegentów w powiatach obsługują gminne i gromadzkie zebrania. Organizuje się również seminaria dla propagandzistów ruchu pokoju oraz instruowanie i pomoc dla aktywistów w ich codziennej pracy. W wielu gminach świetlice rozwijają działalność na rzecz pokoju przez zespoły artystyczne. W niektórych województwach ogłoszono konkursy gazetek ściennych o tematyce pokojowej.

W dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze wykorzystanie filmu i teatru dla propagandy pokoju. Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu czasopisma „Pokój Zwycięża" z aktywem terenowym, przez zasilanie pisma korespondencjami z terenu, informacją o działalności komitetów terenowych, aktywistów itp.

Konferencja wytyczyła zadania akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na list załogi moskiewskiej fabryki „Trechgornaja Manufaktura"

Przed kilkoma dniami robotnicy przemysłu bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi otrzymali od załogi moskiewskiej fabryki „Trechgornaja Manufaktura", list w którym włókniarze radzieccy dzielą się swymi doświadczeniami z polskimi towarzyszami pracy.

W dniu wczorajszym w sali teatralnej ZPB im. Dzierżyńskiego odbyło się uroczyste zebranie, w czasie którego włókniarze zapoznali się z treścią listu robotników radzieckich i odpowiedzieli im na ich serdeczne słowa przyjaźni. Zebranie zamieniło się w wielką manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po przemówieniu przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Kowalskiego i wysłuchaniu listu radzieckich robotników czołowi przodownicy zakładu, jak np. prządka Leokadia Klimczyk, tkaczka Ludwika Wojtasik, członkini brygady młodzieżowej im. Czutkicha Leokadia Stefaniak, zameldowali o wykonaniu swych zobowiązań na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Po przemówieniach wszyscy zebrani podpisali list załogi ZPB im. Dzierżyńskiego do robotników radzieckich. (bg)

Zjazd pracowników naukowych Wyższych Szkół Ekonomicznych

(f) Dnia 15 bm. obradował w gmachu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie zjazd pracowników naukowych wyższych szkół ekonomicznych.

W czasie obrad, poświęconych omówieniu problemów związanych z wprowadzeniem nowych programów i organizacji pracy w wyższych szkołach ekonomicznych, wygłosili referaty: wiceminister Szkół Wyższych i Nauki tow. Inż. H. Golański, wiceprzewodniczący PKPG minister tow. dr St. Jędrychowski, oraz prof. Władysław Brus.

DZIŚ W NUMERZE:

PRZED II ŚWIATOWYM KONGRESEM OBROŃCÓW POKOJU.

WINCENTY ŻERAŃSKI—racjonalizator fabryki „Boruta" — Moja walka z czasem.

Rozwój szkolnictwa podstawowego. Liczby Planu 6-letniego.

Współczesne dzieła literatury polskiej cieszą się wielką popularnością w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dzieła klasyków literatury polskiej jak również utwory współczesnych pisarzy polskich cieszą się ogromną poczytnością wśród społeczeństwa radzieckiego.

Wielotysięczne nakłady „Lalki", „Krzyżaków". „Fundamentów" — Pytlakowskiego i in., jak również powieści Wilczka— „Nr 16 produkuje" — wykupione zostały w krótkim czasie.

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich w Moskwie „Stara Baśń" — Kraszewskiego w przekładzie na język rosyjski, w nakładzie 30.000 egzemplarzy.

Plenum KC Holenderskiej Partii Komunistycznej

(f) HAGA (PAP). W Amsterdamie odbyło się ostatnio plenum KC Komunistycznej Partii Holandii, na którym sekretarz generalny Partii — Paul de Groot — zanalizował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną.

Paul de Grott podkreślił, że mimo terroru ze strony reakcji, w Holandii rozwija się na wielką skalę kampania na rzecz poparcia Apelu Sztokholmskiego. Wezwał on wszystkie postępowe warstwy narodu holenderskiego do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym, o utrzymanie pokoju, przy czym podkreślił, że obóz pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele stanowi niezwyciężoną siłę.

Konferencja Obrońców Pokoju w Holandii

HAGA (PAP). W Amsterdamie rozpoczęła się ogólno-holenderska konferencja obrońców pokoju z udziałem około 7 tysięcy delegatów, reprezentujących różne warstwy ludności Holandii. Wśród uczestników konferencji znajdują się przedstawiciele różnych partii politycznych, związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży itp. Obecni są również delegaci z W. Brytanii, Belgii i innych krajów.

Władze holenderskie nie dopuściły na konferencję przedstawicieli obrońców pokoju ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej, co wywołało głębokie oburzenie wśród wszystkich uczestników konferencji.

Minister spraw wewnętrznych z Bonn starym hitlerowcem

(f) BERLIN (PAP). Nowy minister spraw wewnętrznych w rządzie Adenauera, dr Lehr, jest — jak to się okazało — starym hitlerowcem. Szereg dzienników niemieckich przypomina, że gdy Hitler w styczniu 1932 r. wygłaszał swój słynny referat w duesseldorfskim klubie przemysłowców, dr Lehr, ówczesny nadburmistrz Duesseldorfu, należał do grona nielicznych i starannie dobranych słuchaczy.

„Berliner Zeitung" zaopatruje „chlubną" biografię Lehra fotokopią notatki, zamieszczonej przez jeden z dzienników duesseldorfskich w końcowym okresie republiki weimarskiej. Nagłówek notatki brzmi: „Trzecia Rzesza w Duesseldorfie. Nadburmistrz dr Lehr po stronie nazistów".

Na skutek krytyki ze strony licznych delegacji — USA zmuszone do zmodyfikowania swej rezolucji

Zakończenie dyskusji w Komisji Politycznej ONZ

(f) N. JORK. (PAP). Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą tzw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju". W toku dalszych obrad Komisji przemawiali przedstawiciele Izraela, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Izraela — Eban — podkreślił konieczność porozumienia 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym mówca poparł projekty rezolucji, wniesione przez delegację ZSRR, a wzywające wielkie mocarstwa do wzajemnej konsultacji, zgodnie z art. 106 Karty NZ, w celu podjęcia akcji koniecznej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, jak również do poczynienia kroków, które by umożliwiły jak najrychlejsze wprowadzenie w życie artykułów Karty przewidujących oddanie przez członków ONZ swych sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do projektu rezolucji 7 państw, przedstawiciel Izraela oświadczył, że jego delegacja popiera w zasadzie ten projekt, lecz proponuje szereg poprawek. Pierwsza z tych poprawek, do wstępu projektu 7-miu państw, podkreśla, że wszyscy członkowie ONZ obowiązani są wykorzystywać wszelkie możliwości dla uregulowania powstających zatargów międzynarodowych środkami pokojowymi. Druga poprawka delegacji Izraela proponuje zastosowanie środków, przewidzianych w rezolucji „siedmiu" (zwołanie nadzwyczajnej sesji Ogólnego Zgromadzenia itd.) jedynie w tym wypadku, jeśli konsultacje między wielkimi mocarstwami, zgodnie z art. 106 Karty NZ, utkną na martwym punkcie (o konieczności takich konsultacji mówi — jak wiadomo — projekt rezolucji radzieckiej). Następna poprawka Izraela dotyczy rozdziału „A" projektu rezolucji siedmiu. Proponuje ona, by upoważnić Ogólne Zgromadzenie do czynienia zaleceń w sprawie podjęcia akcji, mającej na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa jedynie w tych wypadkach, jeśli dojdzie do istotnego pogwałcenia pokoju lub też do aktu agresji. W dotychczasowej swej redakcji projekt rezolucji „siedmiu" przewiduje taką akcję Ogólnego Zgromadzenia już w wypadku tzw. „zagrożenia pokoju".

Jedna z poprawek Izraela proponuje wyłączenie z projektu rezolucji siedmiu państw punktu, przewidującego zwoływanie nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia przez którychkolwiek siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Izraela podkreślił, że przyjęcie takiego punktu oznaczałoby pogwałcenie Karty NZ, która przyznaje takie prawo jedynie Radzie Bezpieczeństwa w całości lub też większości członków ONZ. Eban wypowiedział się również przeciwko propozycji siedmiu państw w sprawie utworzenia, na prośbę poszczególnych członków ONZ, grupy ekspertów wojskowych dla przeprowadzenia konsultacji technicznych w związku z przewidywanym tworzeniem „oddziałów ONZ".

Na zakończenie przedstawiciel Izraela wyraził wątpliwość czy pożądane jest tworzenie tzw. komitetu zarządzeń zbiorowych.

Dulles — w kółko to samo

Następnie zabrał głos przedstawiciel USA — John Foster Dulles. Usiłował on przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby Związek Radziecki był „jedynym zdecydowanym przeciwnikiem" amerykańskiego projektu rezolucji, chociaż — jak wiadomo — przeciwko wielu punktom tego projektu wystąpiły również delegacje różnych innych krajów. Dulles ponowił zwykłe wypady przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego polityce zagranicznej. Uchylając się od rozpatrzenia argumentów prawniczych, wysuniętych przez krytyków rezolucji siedmiu państw, a przede wszystkim przez delegację ZSRR, a w szczególności omijając staranie drugi punkt 11 artykułu Karty, zgodnie z którym wszystkie sprawy, wymagające podjęcia pewnej akcji, muszą być przekazywane przez Zgromadzenie Radzie Bezpieczeństwa, — Dulles utrzymywał bezpodstawnie, że propozycje, zawarte w projekcie rezolucji siedmiu państw, odpowiadają rzekomo całkowicie Karcie i zasadom ONZ. W równie gołosłowny sposób przedstawiciel USA usiłował zbić zarzuty tych delegacji, które wystąpiły przeciwko próbom wyposażenia Zgromadzenia Ogólnego w nieprzysługujące mu prawo czynienia zaleceń, przewidujących konieczność podjęcia akcji dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Dulles atakował — jak zwykle — zasadę jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei delegat amerykański usiłował usprawiedliwić ten punkt projektu rezolucji siedmiu państw, który przewiduje możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia przez którychkolwiek siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa. Oświadczył on, że kwestia zwoływania sesji nadzwyczajnych ma rzekomo charakter „proceduralny", wobec czego winna być rozstrzygana większością głosów którychkolwiek siedmiu członków Rady.

Dulles zawiadomił Komisję, że autorzy projektu rezolucji „siedmiu" gotowi są opracować nowy projekt rezolucji, który uwzględni niektóre poprawki innych delegacji i „usunie wątpliwości", wypowiedziane w toku dyskusji co do propozycji w sprawie utworzenia komitetu zarządzeń zbiorowych.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Następnie dłuższą mowę wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który zreasumował dyskusję ogólną. Podkreślił on, że omawiane zagadnienie głęboko interesuje wszystkich, którzy istotnie uważają, że zadania i cele ONZ polegają na zapobieżeniu groźbie nowej wojny, na utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W toku tej obszernej i doniosłej dyskusji — stwierdził min. Wyszyński — udzielono niemało uwagi argumentom delegacji ZSRR i propozycjom, wniesionym przez tę delegację, jak również innym propozycjom, które udzieliła poparcia, wnosząc swój wkład w wielką sprawę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

Szef delegacji radzieckiej zatrzymał się nad wystąpieniem przedstawiciela Boliwii, piętnując jego wysoce niewłaściwą formę i stwierdzając, że pod względem merytorycznym stanowi ono naigrywanie się nad faktami i fałszowanie historii. Mówca analizował również szczegółowo przemówienia autorów projektu rezolucji siedmiu państw i jej obrońców, poddając krytyce oświadczenia przedstawicieli USA, W.Brytanii, Francji, Kanady itd. oraz przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej wobec wszystkich zasadniczych kwestii, wysuniętych podczas dyskusji ogólnej. Znaczna część mowy min. Wyszyńskiego poświęcona była prawniczemu uzasadnieniu uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę NZ, oraz rozgraniczeniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia.

Na zakończenie szef delegacji ZSRR wezwał Komisję Polityczną, by rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby zapewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Zebrani wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromną uwagą.

*

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego przewodniczący oświadczył, że na następnym posiedzeniu autorzy rezolucji siedmiu państw złożą projekt, uwzględniający poprawki i uzupełnienia, jakie wpłynęły w toku dyskusji ogólnej oraz propozycje, zawarte w projekcie chilijskim.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej, wyznaczone pierwotnie na 14 października, zostało odroczone do 16 października. Tymczasem delegacja amerykańska i inne delegacje, które wniosły tzw. rezolucję siedmiu państw, zrewidują swój projekt, by włączyć doń wspomniane poprawki i uzupełnienia.

Rumunia potępia nową próbę ingerencji imperialistów w jej sprawy wewnętrzne

Nota rządu rumuńskiego do ONZ

(f) BUKARESZT (PAP). W związku z omawianiem na sesji ONZ sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii", wiceprezes i minister spraw zagranicznych Anna Pauker, na polecenie rządu rumuńskiego, skierowała notę protestacyjną do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia i do sekretarza generalnego ONZ.

Nota stwierdza, że omawianie tej sprawy stanowi niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej i oczywiste pogwałcenie zasad Karty NZ, która zakazuje Narodom Zjednoczonym mieszania się w sprawy, należące do wyłącznej kompetencji poszczególnych państw.

Próby rządu amerykańskiego występowania w roli obrońcy praw człowieka są szczególnie oburzające w swoim cynizmie ze względu na fakt, że wojska USA wtargnęły do Korei i że rząd amerykański, lekceważąc najbardziej elementarne zasady ludzkości, rozkazał swym siłom zbrojnym masowe mordowanie spokojnej ludności koreańskiej.

Nota przypomina następnie, że rząd rumuński, wykonując postanowienia traktatu pokojowego, czynił wszystko dla zlikwidowania resztek faszyzmu w Rumunii i dla unieszkodliwienia grup terrorystycznych, które znajdowały się w służbie imperialistów amerykańskich i angielskich. Przyczyniło się to do wzmocnienia sił pokoju, krzyżując plany przekształcenia Rumunii w bazę agresji imperialistycznej.

Rząd rumuński domaga się zdjęcia z porządku dziennego sesji ONZ tzw. sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii" i oświadcza, że nie uzna żadnej uchwały Ogólnego Zgromadzenia w tej sprawie.

Młodzież i dzieci z Europy zachodniej dziękują za wakacje spędzone w Polsce

(f) Dzieci górników z Francji, Belgii, Luksemburga, które na zaproszenie polskich związków zawodowych spędziły wakacje w Polsce, wystosowały listy do Związku Zawodowego Górników z gorącymi podziękowaniami za serdeczną gościnę.

Wśród małych gości znajdowało się 17 dzieci bohaterskich górników z szybu Nr 7 w Auchel, którzy w ciężkim, długotrwałym strajku w podziemiach kopalni walczyli o pracę, chleb i wolność Francji.

Zarząd Główny ZMP otrzymał od Zjednoczenia Młodzieży Włoskiej list wyrażający serdeczne podziękowanie za umożliwienie grupie młodzieży włoskiej spędzenia wczasów w Polsce.

Z działalności terenowych komitetów obrońców pokoju

Komitety Obrońców Pokoju w całym kraju rozwijają nieustannie coraz bardziej wszechstronną działalność w walce o pokój.

Pod hasłem: „Budując Warszawę—budujemy pokój!" Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Poznaniu przeprowadził w miesiącu odbudowy Warszawy szeroką akcję propagandową. Zorganizowano około 60 masówek, w których wzięło udział ponad 80 tys. mieszkańców Poznania. Podobne zebrania odbyły się również w szkołach wszystkich typów. Na masówkach i zebraniach młodzieży szkolnej, członkowie Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłaszali pogadanki o Warszawie, zaś delegaci na I Polski Kongres Pokoju omawiali jego przebieg i uchwały.

W zbiórce na budowę nowej stolicy wzięły wydatny udział „Trójki Pokoju", które kwestując po domach zebrały na ten cel ponad 750 tys. zł. Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju urządziły ponadto szereg imprez artystycznych i zabaw, a dochód z nich przeznaczyły na odbudowę Warszawy.

Nowe władze Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy

Wojewódzka konferencja Obrońców Pokoju w Bydgoszczy dokonała wyboru nowych władz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przewodniczącym prezydium wybrany został znany w Bydgoszczy działacz społeczny — Jerzy Rumianek, wiceprzewodniczącym zaś dziekan wydziału Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. dr Władysław Namysłowski. W skład Komitetu weszli przedstawiciele całego społeczeństwa z przodownikami pracy z zakładów przemysłowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych na czele.

Nowowybrany Woj. Komitet Obrońców Pokoju ustalił już plan pracy na bieżący miesiąc. Przewiduje on m. in. zorganizowanie 50 odczytów o Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz o znaczeniu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Przygotowania do 33 rocznicy Wielkiego Października

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Zielonej Górze postanowiło m. in. włączyć działalność powiatowych i gminnych komitetów obrońców pokoju w woj. zielonogórskim do prac podjętych przez całe społeczeństwo dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. We wszystkich powiatach, gminach i gromadach zorganizują komitety obrońców pokoju obywatelskie zebrania informacyjno-sprawozdawcze z udziałem delegatów na I Polski Kongres Pokoju.

50 tys. robotników zapoznało się z twórczością Władysława Broniewskiego

(f) W związku z 25-leciem twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego w całym kraju organizowane były odczyty dla świata pracy, poświęcone poezji autora „Komuny Paryskiej".

Prelekcje te, wygłaszane przez znanych literatów, odbywały się w fabrykach, hutach, kopalniach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach oraz w szkołach i świetlicach młodzieżowych. Ogółem we wszystkich województwach odbyło się 109 prelekcji, których wysłuchało blisko 50.000 ludzi pracy i młodzieży.

W Warszawie imprez tego rodzaju odbyło się 8. Niezwykle gorąco przyjmowane były wiersze poety na Śląsku, gdzie odbyło się 10 wieczorów poezji Broniewskiego.

Organizacją całej akcji zajmowało się Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, w porozumieniu ze Związkiem Literatów Polskich i CRZZ.

Pierwszą w Polsce operetkę radziecką wystawił Teatr Muzyczny w Lublinie

(f) W dniu 14 października br. w Teatrze Muzycznym w Lublinie odbyła się premiera operetki kompozytora radzieckiego J. Milutina pt. „Niespokojne szczęście". Było to pierwsze wykonanie operetki radzieckiej na polskiej scenie muzycznej.

Na premierę przybył minister kultury i sztuki S. Dybowski. Obecni byli również przedstawiciele władz, partii i wojska.

Treść operetki „Niespokojne szczęście" znane jest dobrze widzowi polskiemu ze znakomitego filmu radzieckiego „Pieśń Tajgi", którego scenariusz oparty został na jej libretcie.

Inauguracja roku szkolnego w wiejskich szkołach podstawowych dla pracujących

(f) 15 bm. w całym kraju zainaugurowano rok szkolny w wiejskich szkołach dla pracujących. W tym samym dniu odbyła się centralna uroczystość zorganizowana w Państwowej Szkole Podstawowej we wsi Sanniki, pow. gostynińskim, woj. warszawskie.

Szkoła dla pracujących w Sannikach zorganizowana została przy miejscowej Państwowej Szkole Podstawowej. Uczęszczać do niej będzie ogółem 68 uczniów, którzy wyłącznie rekrutują się spośród pracujących chłopów i robotników rolnych. Do szkoły zgłosiło się wielu członków z 15 istniejących w powiecie gostynińskim spółdzielni produkcyjnych.

Zakłady lniarskie w Nowej Soli zwyciężyły w ogólnokrajowym współzawodnictwie międzyzakładowym

(f) Załoga Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli uzyskała pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, w którym brało udział 12 wielkich zakładów z całego kraju. Załoga przodujących w Polsce zakładów lniarskich otrzymała sztandar przechodni oraz premię w wysokości 1 miliona zł.

Nadodrzańskie Zakłady osiągnęły w toku współzawodnictwa wzrost wydajności pracy o 32,6 proc., podnosząc ilość wyrobów I gatunku do 95.3 proc., przy zaledwie 0,2 proc. braków.

Przodujący robotnicy i robotnice Zakładów jak np. Natalia Kęsik, Wiktoria Kuriata, Józefa Dec, otrzymali dyplomy i premie.

Rozpoczęcie wykładów Wszechnicy Radiowej

Przemówienie tow. min. Jarosińskiego

(f) W dniu 15 bm. na inauguracji wykładów Wszechnicy Radiowej, w 3-cim roku jej działalności wygłosił przemówienie radiowe minister Oświaty tow. W. Jarosiński.

Tow. Jarosiński stwierdził m. in. że Wszechnica Radiowa pomyślana początkowo jako uczelnia wyłącznie dla nauczycieli, pragnących pogłębić swój światopogląd w oparciu o naukowe podstawy, szybko przekroczyła swoje pierwotne ramy i objęła ponad 120-tysięczną rzeszę słuchaczy, której trzon stanowią robotnicy i młodzież robotnicza.

Świetlice ZSCh — ośrodkami popularyzacji Planu 6-letniego w rolnictwie

(f) Podstawowym zadaniem, jakie obecnie stoi przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej, jest mobilizacja milionowych rzesz chłopów do wykonania Planu 6-letniego w rolnictwie. Doniosłą rolę w wykonaniu tego ważnego zadania ma do spełnienia aparat kulturalno - oświatowy Związku, który przy pomocy różnych form działania ma ogromne możliwości popularyzowania wśród ludności wiejskiej zamierzeń Planu 6-letniego.

Zadaniu temu poświęcona była dwudniowa narada kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych wojewódzkich zarządów ZSCh. Na naradzie postanowiono przede wszystkim zwrócić szczególną uwagę na uaktywnienie pracy świetlic gromadzkich, które muszą być ośrodkami propagandy zadań Planu 6-letniego i spółdzielczości produkcyjnej.

PGR-y okręgu warszawskiego usprawnią realizację planów finansowo-gospodarczych

(f) 15 bm. odbyła się w Warszawie narada produkcyjna dyrektorów zespołów PGR okręgu warszawskiego, przewodniczących rolnych rad zakładowych, głównych księgowych oraz sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych przy zespołach PGR. Narada miała na celu analizę planów finansowo - gospodarczych PGR na rok bieżący i na tym tle omówienie obowiązków dyrektorów zespołów.

Wykonanie planów finansowo gospodarczych w I półroczu br. przebiegało na ogół pomyślnie, jednak jak stwierdzono wykonywanie ich nie było należycie kontrolowane przez dyrektorów zespołów PGR, którzy główny nacisk kładli jedynie na wypełnienie planów produkcyjnych.

Ustalono, że dyrektor zespołu PGR obowiązany będzie dokładnie kontrolować przebieg realizacji planu finansowego i interweniować w wypadku przekraczania zakreślonych planem granic sum budżetowych. Ma on również obowiązek czuwać nad przestrzeganiem zasady obrotu bezgotówkowego, nad terminowym uruchamianiem odpowiednich kredytów bankowych, przelewem funduszów na akcję socjalną, przelewem składek ubezpieczeniowych oraz nad tym, aby realizacja planu finansowo-gospodarczego przebiegała równolegle z wykonaniem planu produkcyjnego.

Na zakończenie narady produkcyjnej zebrani podjęli uchwałę, w której — dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — zobowiązują się wypełnić plan odstawy pszenicy i jęczmienia do 6 listopada br.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Krakowie rozpoczęła rok nauki

(f) W auli Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie odbyła się dnia 14 bm. uroczysta inauguracja roku akademickiego w nowopowstałej wieczorowej szkole inżynierskiej.

Szkoła, zorganizowana z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej, posiada wydziały: hutniczy, elektrotechniczny i mechaniczny. Słuchacze nowej uczelni — są nimi przede wszystkim przodownicy pracy — będą mogli uzyskać po trzech latach nauki tytuł inżyniera zawodowego.

Wykład inauguracyjny p. t. „Materialistyczna treść współczesnej nauki" wygłosił dyr. J. Władyka.

Sukces szachistów ZSRR na turnieju w Wenecji

RZYM. Zakończony w Wenecji międzynarodowy turniej szachowy przyniósł duży sukces szachistom radzieckim, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Turniej wygrał Kotow zdobywając 12,5 pkt. przed Smysłowem 12 pkt. Trzecie miejsce zajął Rossolimo — Francja 10 pkt., czwarte — Pachman — Czechosłowacja — 9,5 pkt.

Przed II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju

Pod powyższym tytułem ukazał się w numerze 41 (101) pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" artykuł wstępny, który poniżej zamieszczamy:

Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbędzie się w listopadzie br., będzie doniosłym wydarzeniem w wielkiej, historycznej bitwie narodów o pokój. Wyrazi on wolę setek milionów ludzi i ich niezłomne zdecydowanie pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Świadczą o tym dobitnie czynione na całym świecie przygotowania do Kongresu.

Na tysiącach zebrań i wieców wszyscy ludzie, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów, domagają się zakazu broni atomowej jako oręża masowej zagłady ludzi, żądają zaniechania wyścigu zbrojeń, żądają rozbrojenia i potępienia agresji. Setki milionów ludzi aktywnie i kategorycznie wyrażają swą wolę i domagają się zakazu barbarzyńskiej i ludobójczej propagandy na rzecz nowej wojny, propagandy, którą uprawia się w szeregu krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w USA, wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju, zagwarantowania prawa narodów do decydowania o własnym losie. Żądają oni pokojowego uregulowania konfliktów wojennych i ustanowienia normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej między krajami.

Podsumowując wyniki dokonanej już pracy, Komitet Przygotowawczy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na posiedzeniu odbytym w Pradze 5 października, stwierdził, że „wolni ludzie na całym świecie swym przyłączeniem się do Apelu Sztokholmskiego zmusili różne rządy do wypowiedzenia się i ujawnienia swych zamierzeń oraz do powstrzymania się przed użyciem bomby atomowej" Achesonowie i Bevinowie na próżno z rzekomą obojętnością udawali, że podpisy setek milionów ludzi pod Apelem Sztokholmskim nie związą im rąk.

Panowie imperialiści będą musieli podporządkować się woli setek milionów ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Żadne ekwilibrystyczne wyczyny amerykańsko-angielskich propagatorów wojny nie ukryją faktu, że z górą 400 milionów ludzi potępiło wojnę i gotowych jest aktywnie walczyć o pokój.

Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju słusznie podkreśla: „To, co już zostało osiągnięte dzięki zjednoczeniu setek milionów obywateli, może być dokonane w jeszcze większym zasięgu". Najżywotniejsze interesy wszystkich narodów kategorycznie wymagają pogłębienia i rozszerzenia walki w obronie pokoju.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja radziecka zaproponowała przyjęcie „Deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów". Deklaracja zawiera ścisłe i jasne propozycje w sprawie zakazu propagandy na rzecz nowej wojny, w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zawarcia między USA, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim paktu mającego na celu umocnienie pokoju oraz w sprawie redukcji w ciągu roku 1950 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią. Propozycje te stanowią wielki i szlachetny program utrwalenia pokoju na całym świecie. Ich punktem wyjścia jest możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów; zmierzają one do rzeczywistego wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże program pokoju, zgłoszony przez delegację radziecką na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, program, który wyraża myśli i pragnienia wszystkich miłujących pokój narodów, myśli i pragnienia ludzi dobrej woli wszystkich krajów i kontynentów, został przyjęty wrogo przez amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych i ich agentów.

Delegacje Związku Radzieckiego, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji wniosły na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego konkretne propozycje w sprawie niepodległości Korei. Propozycje te przewidywały niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych, natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk obcych, powszechne, wolne wybory i utworzenie rządu ogólno-koreańskiego. Spiskowcy przeciwko pokojowi odrzucają jednak te propozycje. Osłaniając się flagą ONZ, amerykańscy podżegacze wojenni w dalszym ciągu jeszcze bezlitośniej mordują ludność cywilną Korei, rozwijają na coraz większą skalę operacje wojenne, pragnąc jak najszybciej przekształcić Koreę w kolonię imperialistów amerykańskich, w bazę wypadową dla walki przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i narodom krajów kolonialnych, które powstały do walki o swą wolność i niepodległość. Krwawe bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei zaćmiewają zbrodnie bandytów hitlerowskich. Amerykańska klika wojskowa organizuje jedną prowokację po drugiej, brutalnie naruszając granice Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Po zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie wsi i miast chińskich nastąpiło zbombardowanie lotniska radzieckiego, położonego w odległości 100 km od granicy radziecko-koreańskiej. Takie oto fakty towarzyszą pompatycznym, na wskroś obłudnym i kłamliwym przemówieniom Achesonów, Austinów i Jebbów na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych i w Radzie Bezpieczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych i w podporządkowanych im krajach wzmaga się gorączkowy wyścig zbrojeń. Wydatki wojskowe USA w roku bieżącym wyniosą 62 miliardy dolarów. Zarówno w USA, jak i w krajach zmarshallizowanych przedłuża się okres służby wojskowej. W Niemczech zachodnich tworzy się agresywną armię. Eksplozjom bomb w Korei wtórują wybuchy granatów, rzucanych ręką morderców faszystowskich w ofiarnych bojowników o pokój. Magnatom z Wall-Street i ich prawicowo-socjalistycznym pachołkom nie wystarczają już kazamaty więzienne, do których bezprawnie wtrącają komunistów i demokratów. Chcą oni zza węgła, w sposób bandycki rozprawić się z obrońcami pokoju i demokracji. Samowola policji i bandytyzm organizowany w skali państwowej — oto naczelne „zasady" dzisiejszych polityków imperialistycznych.

Wyjątkową siłę posiada charakterystyka imperialistycznych agresorów, którą towarzysz Stalin dał jeszcze przed 16 laty, gdy faszyści niemieccy i włoscy w sojuszu z militarystami japońskimi gorączkowo przygotowywali się do swych krwawych awantur. „...Klasy panujące krajów kapitalistycznych — mówił wówczas towarzysz Stalin — starannie unicestwiają lub pozbawiają wszelkiego znaczenia ostatnie resztki parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej, które mogą być wykorzystane przez klasę robotniczą w jej walce z ciemiężcami, zapędzają w podziemie partie komunistyczne i przechodzą do jawnie terrorystycznych metod utrzymania swojej dyktatury.

Szowinizm i przygotowania wojenne jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pognębienie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszłych frontów wojennych — oto, czym szczególnie zajmują się obecnie współcześni politycy imperialistyczni.

Nic dziwnego, że faszyzm stał się obecnie najmodniejszym towarem wśród wojowniczych polityków burżuazyjnych".

Ta polityka imperialistów, jak wiadomo, doprowadziła wówczas do rozpętania drugiej wojny światowej. Obecna sytuacja różni się jednak zasadniczo od sytuacji, która poprzedzała drugą wojnę światową. Wówczas siły pokoju reprezentowało jedno tylko państwo — Związek Radziecki. Obecnie obok potężnego Związku Radzieckiego bronią pokoju Chińska Republika Ludowa, reprezentująca czwartą część ludności kuli ziemskiej, kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna. Wówczas, w krajach kapitalistycznych nie istniały jeszcze masowe partie komunistyczne, cieszące się sympatią i poparciem szerokich warstw narodu. Obecnie partie takie istnieją. Nie zdołają ich zniszczyć ani strzały zza węgła, ani sądy faszystowskie, albowiem za komunistami idą najszersze masy ludowe. I wreszcie, wówczas, w roku 1939, nie było zorganizowanego w skali światowej ruchu obrońców pokoju. Obecnie ruch taki istnieje, rozwija się i działa, walczy i budzi strach wśród handlarzy armat, którzy marzą o tym, by wtrącić świat w odmęty nowej wojny. Obecnie siły pokoju mają znaczną przewagę nad siłami wojny!

Przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podnoszą ten ruch na nowy szczebel. W imię utrzymania pokoju zjednoczyli się i jednoczą ludzie najróżnorodniejszych zawodów — robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, uczeni, pisarze, artyści, duchowni, gospodynie domowe, kupcy i przemysłowcy. Jedność ich woli i akcji jest siłą, która zagrodzi drogę wojnie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że komuniści kroczą w pierwszych szeregach tego wielkiego ruchu. Komunistów nie przerażą bestialskie represje, które obecnie stosują wobec nich imperialistyczni podżegacze wojenni. Komunistów nie sprowadzi z ich drogi, odpowiadającej interesom mas ludowych, oszczerstwo i prowokacje Achesonów i Bevinów, Schumacherów i Kardelów. Komuniści wzmacniali i nadal będą wzmacniać jedność i zwartość bojowników o pokój i wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli uczynią wszystko, co w ich mocy, aby II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — to wielkie zgromadzenie ludów, walczących przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój na całym świecie — zakończył się pełnym sukcesem.

Kronika teatralna

OPIEKA TEATRU NAD ZESPOŁAMI ŚWIETLICOWYMI

Państwowy Teatr w Szczecinie nawiązuje coraz bliższy kontakt ze światem pracy, służąc robotniczym zespołom nie tylko fachową radą, ale i konkretną pomocą — wypożyczając dekoracje itp. Nowy styl pracy Teatru przejawia się również w bezpośrednim udziale zespołów aktorskich w życiu świetlic szczecińskich zakładów pracy.

Każdy z aktorów, ma pod swoją opieką kilka zespołów świetlicowych. M. in. młodzi absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, obecnie aktorzy Teatru w Szczecinie — wszyscy aktywni członkowie ZMP — otoczyli opieką zespół świetlicowy straży pożarnej, opracowując wspólnie sztukę Korzeniowskiego „Karpaccy Górale".

POLSKO - CZECHOSŁOWACKA AKADEMIA KU CZCI JARACZA W BIELSKU

W Państwowym Teatrze Polskim w Bielsku odbyła się przy udziale zespołu artystów czechosłowackiego teatru w Cieszynie polsko - czechosłowacka akademi ku czci Stefana Jaracza, zorganizowana w 5-tą rocznicę zgonu artysty. Po przemówieniach dyrektorów obu teatrów, artyści czechosłowaccy recytowali wiersze poświęcone Polsce. Po uroczystości odbyło się przedstawienie sztuki autora czechosłowackiego Zwrotala pt. „Kury i kościelny", w wykonaniu zespołu teatru cieszyńskiego.

„PATRZĘ, WIDZĘ I WIERZĘ" J. ROJEWSKIEGO NA DESKACH TEATRU WROCŁAWSKIEGO

Państwowe Teatry Dramatyczne we Wrocławiu przygotowują wystawienie sztuki Jana Rojewskiego, pt. „Patrzę, widzę i wierzę". (Pierwotny tytuł „Tysiąc walecznych"). Akcja sztuki dzieje się współcześnie w środowisku robotniczym, przy budowie osiedla robotniczego w Warszawie. Zespół aktorski, w skład którego wchodzą: Krasnodębska, Dewoyno, Połkowski, Niewczas, Skorulski, Dytrych i inni wyjeżdżają do Warszawy w celu nawiązania bliższego kontaktu z robotnikami.

50-LECIE PRACY SCENICZNEJ ZYGMUNTA WILCZKOWSKIEGO

Artysta Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach Zygmunt Wilczkowski, obchodził w tych dniach 50-lecie swej pracy scenicznej. Jubilat wystąpił w sztuce A. Wydryńskiego „Salon pani Klementyny".

SZTUKA KONSTANTEGO SIMONOWA W PAŃSTWOWYM TEATRZE NOWYM W POZNANIU

Państwowy Teatr Nowy w Poznaniu wystawił na inaugurację nowego sezonu sztukę wybitnego pisarza radzieckiego Konstantego Simonowa „Obcy cień", w reżyserii Zdzisława Karczewskiego. Role główne grają m. in. Jan Rudnicki, Olech Moliński, A. Barczewska i Z. Wierzejewska.

NOWA SZTUKA POLSKA ADAMA TARNA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WSPÓŁCZESNYM

Państwowy Teatr Współczesny przygotowuje sztukę Adama Tarna „Zwykła sprawa". Utwór daje interesujący obraz i słuszną ocenę stosunków w dzisiejszej Ameryce.

Oprawę plastyczną przygotowuje Otto Axer, reżyseruje Erwin Axer. Premiera przewidywana jest w końcu listopada.

Moja walka z czasem

Wincenty Żerański

racjonalizator fabryki „Boruta"

Na spotkaniu racjonalizatorów — chemików i hutników z całego kraju z racjonalizatorami warszawskimi, zwracał uwagę starszy już człowiek o charakterystycznej twarzy, który ze szczególną uwagą przysłuchiwał się dyskusji. Zdawał się wprost łowić każde słowo z ust opowiadających, potakiwał gorąco, notował coś, kreślił.

Był to tow. Wincenty Żerański, czołowy racjonalizator Fabryki Barwników i Środków Farmaceutycznych — „chluba przemysłu chemicznego", (jak go określają w Zarządzie Głównym Związku Zaw. Prac. Przem. Chemicznego), a od niedawna kierownik oddziału kwasu salicylowego w swym zakładzie pracy.

W zamieszczonej poniżej wypowiedzi tow. Żerański opowiada o drodze, którą doszedł do swych licznych usprawnień.

Kiedy w 1947 r. padło hasło współzawodnictwa pracy, rzucone przez Wincentego Pstrowskiego — organizacja partyjna naszych zakładów zwołała zebranie, na którym zostały przed nami postawione konkretne zadania podniesienia wydajności produkcji, skrócenia czasu pracy na poszczególnych etapach cyklu produkcyjnego i walki o oszczędność.

Pierwsze zobowiązanie

Nasz oddział kwasu salicylowego i betaoxynaftoesowego, był jednym ze słabszych punktów naszych zakładów. Pracowaliśmy jeszcze według zasad przedwojennych, na przestarzałej aparaturze. Nie mogliśmy więc podołać zadaniom produkcyjnym, wzrastającym w szybkim tempie wraz z rozwojem całych zakładów.

Przyjąłem tedy zobowiązanie usprawnienia pracy naszych aparatów.

Miałem już wówczas za sobą blisko dwadzieścia lat pracy w naszych zakładach, a także okres odbudowy, w którym — po wojennej dewastacji — trzeba było na nowo montować wszystkie aparaty. Przy tej robocie zdobyłem wiele doświadczenia i odkryłem w sobie „żyłkę racjonalizatorską". Z wielkim więc zapałem przystąpiłem do roboty, której podjąłem się w ramach współzawodnictwa.

Walka z „wąskimi gardłami"

Zacząłem od tego, że sporządziłem wykres pracy na poszczególnych etapach. Stwierdziłem wtedy, że pierwszy proces był o 6 godzin krótszy, aniżeli przebieg dalszej produkcji. Najwidoczniej więc powstawały tam jakieś zatory.

Pierwsze „wąskie gardło" odkryłem w systemie filtrowania podstawowego dla dalszej produkcji materiału.

Moje poszukiwania sposobu usunięcia tego zatoru początkowo nie dawały jednak rezultatów. Brakowało mi podstaw teoretycznych. I wtedy przyszła mi z pomocą organizacja partyjna, która zmobilizowała do pomocy ówczesnego kierownika działu. Ja dałem pomysł — filtrowania za pomocą prasy, a inżynier opracował go pod względem szczegółów technicznych. W rezultacie nowy sposób filtrowania skrócił czas trwania tego procesu z 10 na 2 godziny, a jednocześnie przyniósł duże oszczędności prądu, bowiem przy starym systemie przez 10 godzin utrzymywało się w ruchu kompresor.

Betanaftol regenerowany, który teraz wychodził spod prasy filtracyjnej — wpadał jednak zaraz w następne „wąskie gardło" — przy przemywaniu. Ładowało się go do beczek, wciągało na górę, ładowało do kadzi, skąd odmyty szedł z powrotem pod prasę, z prasy znów do beczek, po czym odsyłało się go do destylacji na drugi oddział i dopiero stamtąd powracał do dalszej produkcji. Praca trwała 12 godzin, a wykonywało ją 2 robotników.

Wzrasta wydajność

Ten zator usunąłem przy pomocy aparatu własnej konstrukcji. Zastosowanie go skróciło czas przemywania betanaftolu do 2 godzin, pozwoliło na zwolnienie jednego robotnika do innego oddziału i usunęło potrzebę destylowania materiału. Wydajność wzrosła o 10 proc., a uzyskane dzięki temu usprawnieniu oszczędności dały w skali rocznej ok. 4 milionów zł.

W ten sposób wygrałem pierwszy etap mojej walki z czasem.

W ub. roku wezwano mnie do organizacji partyjnej, aby zwrócić mi uwagę, że niedomaga jakość produkcji naszego oddziału. W procesie produkcyjnym tkwił jakiś błąd. „Liczymy na was, towarzyszu Żerański, że go usuniecie" — oświadczył sekretarz Komitetu Zakładowego.

Zdopingowany przez partię wyszukałem błąd w końcowej fazie produkcji — przy przemiale kwasu betaoxynaftoesowego. Na skutek stosowania transportu ręcznego następowało szkodliwe zawilgocenie lub zanieczyszczenie materiału, które psuło jego jakość.

Wpadłem tu na pomysł zastosowania rury próżniowej do wciągania materiału wprost do młyna, dzięki czemu wydatnie poprawiła się jakość produkcji. Ponadto skonstruowałem specjalny „łapacz kurzu", wprowadzony do aparatu przemiałowego i w ten sposób zlikwidowało się marnotrawstwo materiału, z którego przedtem na tzw. rozkurz odpadało 2 proc.

Potem przyszły inne zagadnienia — z dziedziny oszczędności oraz z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, które rozwiązywałem wprowadzając dalsze usprawnienia.

Źródła zwycięstw

Jak doszedłem do tego, że lista moich usprawnień jest już dość długa i będzie rosła dalej?

Przede wszystkim wiele zawdzięczam pomocy organizacji partyjnej, która stale wskazywała mi nowe zadania i mobilizowała mnie do przełamywania trudności. Otrzymywałem również doraźną pomoc od bardziej wyrobionych w dziedzinie technicznej towarzyszy. Drugą przyczyną moich osiągnięć było nieustanne uczenie się.

W 1946 roku przeszedłem wojewódzki kurs partyjny, który dał mi podstawy ideologiczne. Uświadomiłem sobie wielki cel, do którego zdążamy i właśnie ta świadomość, ta wola walki o Polskę socjalistyczną mocniej zagrzała mnie do pracy. Poza tym stale uczę się teorii z zakresu chemii. Obecnie studiuję podręczniki Korespondencyjnego Technikum Chemicznego. Teoria ułatwia mi zarówno wykrywanie błędów, jak dochodzenie do właściwych rozwiązań. Dzięki zdobyciu znajomości języka rosyjskiego korzystam też z podręczników radzieckich, z których czerpię odwagę do podejmowania najśmielszych zadań, do łamania starych norm technicznych. W ten sposób idę naprzód i — sądzę, że będę iść dalej.

Wyniki dotychczasowej pracy

A konkretne wyniki mojej pracy dla naszych zakładów?

Przy starej metodzie w naszym oddziale produkcja miesięczna kwasu betaoxynaftowego wynosiła przeciętnie 5,5 tony, przy nowej — wynosi 7 do 8 ton, a produkcja kwasu salicylowego wzrosła z 7 do 8 ton miesięcznie. Miesięczna oszczędność roboczogodzin wyraża się liczbą 2.200. Ilość niektórych surowców używanych do produkcji spadła o 20 do 50 proc.

Jednocześnie z korzyściami, jakie moja praca przynosiła naszym zakładom — wzrastała stale moja stopa życiowa.

Przed wojną nie miałem żadnych perspektyw. W Polsce Ludowej natomiast szybko awansowałem: od robotnika do mistrza, a potem zastępcy kierownika oddziału. Od kilku miesięcy prowadzę nasz oddział samodzielnie. Poza tym otrzymywane przeze mnie dość często wysokie premie pozwoliły mi na zaopatrzenie całej rodziny w odzież, na zakup nowych mebli, na podniesienie poziomu bytu mojej rodziny.

Mam troje dzieci, z których najstarszy syn obecnie kończy Szkołę Przysposobienia Przemysłowego w jednym z zakładów chemicznych. Dzięki Państwu ludowemu otrzymał już to ogólne wykształcenie, które ja dopiero teraz, w wieku 45 lat muszę zdobywać. Moja młodsza córka kończy szkołę podstawową, najmłodsza — idzie wkrótce do przedszkola. O ich dobrą przyszłość jestem spokojny — będą się rozwijać w ustroju, który my teraz budujemy — w ustroju socjalistycznym.

Jeden miałem tylko kłopot ostatnio: złe warunki mieszkaniowe. I ten kłopot jest teraz usunięty. Obecnie rozpoczyna się remont mojego mieszkania.

Przed nowymi zadaniami

Przygotowuję teraz usprawnienie, które doprowadzi do tego, że aparatura naszego oddziału da produkcję o 50 proc. wyższą przy niezmienionym stanie załogi. Przeprowadziliśmy już próby. Dały one wyniki pozytywne. Chciałbym, żeby na 33 rocznicę Rewolucji Październikowej wszystko było już zupełnie gotowe.

Realizujemy dumny i wielki Plan 6-letni. Chcę, żeby usprawnienie, nad którym teraz pracuję, pomogło naszemu przemysłowi chemicznemu w zwycięskim wykonaniu zadań sześciolatki.

Rozwój szkolnictwa podstawowego

Liczby Planu 6-letniego

Hasłem socjalistycznej pedagogiki jest nie pozostawienie żadnego dziecka poza szkołą. Pierwszym zatem zadaniem, które postawiły przed sobą nasze władze szkolne, była likwidacja okręgów bezszkolnych.

Likwidacja tych odłogów była rzeczą bardzo trudną, jeśli się zważy wielkie niedociągnięcia i niedbałość w tej dziedzinie rządów przedwrześniowych oraz spadek pookupacyjny.

Trudności zostały jednak zwalczone. Kiedy bowiem 1 października 1948 r. było jeszcze 731 obwodów bezszkolnych z liczbą około 20 tysięcy dzieci, to już 1 września 1949 r. zmniejszyła się ilość tych obwodów do 127, z liczbą dzieci około 2 tys. W roku bieżącym okręgów takich nie posiadamy.

Drugim zagadnieniem jest zmiana struktury szkół podstawowych. Jak wiadomo, istnieją w Polsce szkoły o jednym nauczycielu. Wyniki nauczania w tego typu szkołach są mizerne. Toteż państwo dąży do ich likwidacji. I podczas, gdy w dniu 1 października 1948 r. mieliśmy takich szkół 8.426, to na dzień 1 października 1949 r. notowaliśmy ich 6.128, przy czym w liczbie uczniów spadek ten zaznaczył się bardzo wyraźnie, bo z 398.139 uczniów do 253.988 uczniów.

Obok szkół o jednym nauczycielu są szkoły o dwóch i trzech które również nie mogą realizować należycie programu szkolnego.

Zasadą Planu 6-letniego jest jak największe rozprzestrzenienie pełnych 7-klasowych szkół podstawowych. W tych wypadkach, gdzie to nie będzie możliwe, pozwolą na uzupełnienie nauki szkoły zbiorcze.

Stan posiadania szkół 7-klasowych uległ znacznej poprawie w stosunku do czasów przedwojennych. Przed wojną bowiem mieliśmy 1 szkołę 7-klasową na 17 gromad, dziś jednak tego typu szkoła wypada na 7 gromad.

W roku 1955 w szkołach 7-klasowych znajdzie się ogółem 87 proc. młodzieży szkół podstawowych. Reszta młodzieży będzie mogła uzupełnić swą naukę w szkołach zbiorczych. Największe zmiany zajdą tu na terenie wiejskim, gdzie w 1938 r. zaledwie 27 proc. dzieci mogło pobierać naukę w szkole 7-klasowej; w roku 1955 nauką taką objętych będzie ponad 80 proc. uczniów szkół podstawowych na wsi. Jest to zmiana, która znaczyć będzie wyrównanie przepaści pomiędzy wsią a miastem na polu oświatowym.

Rząd Polski Ludowej zwrócił baczną uwagę na poziom nauczania i programy. Te ostatnie zostały poddane gruntownej rewizji, nauczanie powiązano z życiem i przygotowaniem ucznia do dalszej nauki czy to w zawodzie, czy w dalszym kształceniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje otoczenie większą troską szkolnictwa podstawowego na wsi. Zniknie dzięki temu różnica między absolwentem szkoły podstawowej miejskiej i wiejskiej.

Związanie szkoły z rodzicami przez współpracę obu czynników podniesie system wychowawczy. ZMP i ZHP stają się coraz bardziej aktywnym uczestnikiem w socjalistycznym wychowaniu młodzieży szkolnej i w podnoszeniu poziomu ideologicznego szkoły w walce o jej oblicze.

Zespół wszystkich wspomnianych wyżej elementów da nam gwarancję postawienia na właściwym stopniu nowej polskiej szkoły.

Okręg warszawski przoduje we współzawodnictwie pracowników służby zdrowia

(f) W pierwszych dniach października br. zakończył się IV etap współzawodnictwa pracy wśród pracowników Służby Zdrowia.

W ruchu współzawodnictwa bierze już udział ponad 60 proc. pracowników służby zdrowia — lekarzy, salowych, pielęgniarek itp. W IV etapie zaszczytny tytuł przodownika pracy zdobyło 3.267 osób.

Na pierwsze miejsce wysunął się w IV etapie okręg warszawski, w którym na ogólną ilość 12 tys. zatrudnionych w zakładach służby zdrowia ponad 11 tys. bierze udział we współzawodnictwie pracy.

W Stolicy także znalazła się jedna w tym etapie wybitna przodownica pracy, pielęgniarka ze szpitala Ubezpieczalni Społecznej ob. Maria Smorońska, która otrzymała swój tytuł za wzorowe wykonywanie obowiązków i stosunek do chorych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje kilkakrotny przodownik pracy, lekarz miejskiej pomocy lekarskiej dr Kazimierz Górski oraz Antonina Zawadzka salowa Szpitala Miejskiego Nr 3.

Szkolenie ideologiczne nauczycieli szkół artystycznych

(gh) Ministerstwo Kultury i Sztuki podjęło akcję ideologicznego dokształcania nauczycieli szkół artystycznych.

Akcję tę — podobnie jak dla nauczycieli szkół podlegających Ministerstwu Oświaty i CUSZ-owi — prowadzi Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W ramach tej akcji odbyła się w ostatnich dniach Centralna Ogólnokrajowa Konferencja dla kierowników zespołów samokształcenia ideologicznego szkół artystycznych wszystkich typów i stopni oraz dla ministerialnych i okręgowych wizytatorów szkół artystycznych.

Program konferencji obejmował podstawowe zasady marksizmu - leninizmu, zagadnienia Polski współczesnej, problemy pedagogiki socjalistycznej i estetyki marksistowskiej oraz wykłady o metodach pracy samokształceniowej.

Na uroczystość zakończenia kursu przybyli: minister S. Dybowski oraz wiceprezes ZNP — S. Kwiatkowski, którzy w wygłoszonych przemówieniach podkreślili wagę samokształcenia ideologicznego nauczycieli jako wychowawców nowych kadr młodzieży szkół artystycznych.

Wymiana doświadczeń przodujących robotników krajów demokracji ludowej

W Rumunii przebywała grupa przodowników pracy z Węgier. Robotnicy węgierscy podzielili się swymi doświadczeniami z rumuńskimi towarzyszami. Na zdjęciu: członkini delegacji stachanowców węgierskich Szolossy Ibolya demonstruje swą metodę pracy rumuńskim włókniarkom.

RADIO

WTOREK 17 PAŹDZIERNIKA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.0[illegible] Gimnastyka 6.50. 5.10 [illegible]ątek audycji, 5.20 Koncert [illegible]wiata pracy, 6.10 Wszechnica [illegible]va, 6.45 Polska pieśń masow[illegible] Muzyka, 8.05 Aud. szkolna [illegible] na świecie", 8.25 Muzyka [illegible] dla klas licealnych, 9.15 Wiązanka melodii z komedii muzycznych, 9.50 „Węgiel" — pow. Scibor-Rylskiego, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Muzyka taneczna, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. I—II. 11.15 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 13.25 Przerwa, 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Aud. z cyklu: „Polska myśl postępowa", 16.35 Kompozytor Tygodnia — Fryderyk Chopin, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego, 17.15 Pieśni radzieckie, 17.20 Muzyka, 17.55 Komentarz dnia, 18.10 Koncert pod dyr. Rachonia, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. masowa, 20.30 Piosenki rosyjskie, 20.45 „Słoneczny gaduła" — słuchowisko wg. pow. Romain Rollanda „Colas Breugnon", 21.30 Muzyka, 21.35 Polska pieśń masowa, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Muzyka Kameralna, 22.20 Muzyka, 22.30 Na dobranoc, 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.22, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Mozaika instrumentów, 7.15 Muzyka, 8.05 Repertuar kin i teatrów warszawskich, 8.10 Przerwa, 13.30, Aud. dla kl. I—II, 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 14.10 Melodie operetkowe i filmowe, 14.30 Aud. dla klas licealnych, 15.00 Koncert pod dyr. Wiernika, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.15 Przegląd prasy literackiej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 17.15 Koncert pod dyr. Rezlera, 17.45 Aud. S. P. 18.00 4 arabeski, 18.20 Głos mają kobiety, 18.35 Koncert Sekstetu P. R. 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 19.55 Pieśni radzieckie, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Pasażer I-ej klasy" — humoreska Czechowa, 22.25 Muzyka taneczna, 23.10 Duety solistów, 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-81-84, 8-57-62, 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr 1-14009

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23

Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego

1 2 3 4 5 6 B-127979

Aleksander Ścibor-Rylski

WĘGIEL

POWIEŚĆ

3)

— Ach, z tym wszystkim! — narzekał Pielka. — Jak to można żyć za tych parę groszy dziennie? Hanysek zdarł buty, dałem trzy tysiące. A tu — takie dniówki...

Wiktor na krzywych, krótkich nogach kolebał się szeroko od ściany do transportera. Wyglądał trochę śmiesznie. Ale nikomu to nie przyszło do głowy.

Pielka podjął swoje:

— Słuchałem, jak gadałeś z zawiadowcą. Z inżynierem Prostym, Wiktorze. Gadaliście głośno, słychać było aż do mnie. Czy doprawdy moglibyśmy więcej zarabiać jakby cię posłuchali? Jakby zabrali trochę ludzi na inne ściany?

Kokot wbił w niego niesamowicie błyszczące i nienaturalnie wytrzeszczone oczy:

— Jak myślisz?

— Czy ja wiem.

— To słuchaj. Norma na łeb — 15 wózków. A ciasnota taka, że jak na dniówkę wyrobisz czternaście, to też dobrze. Nie wyrabiasz normy. Masz małą wypłatę. Jakbyś tak skoczył na 150 procent, wiesz, ile byś miał?

— Mm?

— Dostawałbyś z górą tysiąc złotych na dniówkę! A właśnie, do pierona jasnego! Teraz ciągniemy ze ściany 540 wozów. Szłoby ze sześćset — gwarancja... A przecież kopalnia planu nie robi, do stu szupek! Może byśmy trochę pomogli?

Ale Pielka już nie dosłyszał marzeń Wiktora o planie. Szedł automatycznie, powtarzając sobie nieśmiało:

— Tysiąc złotych.

Do głównego chodnika spływały czarnymi rządkami drużyny robotnicze z wszystkich przodków. Wokół oczekującego ich bałkanu zrobiło się ciasno od lamp, kilofów, ramion i stóp. Cały trzeci oddział. Przy lokomotywie słychać było sztygara Trachtenberga.

Ładowali się byle jak do miniaturowych wagoników osobowych, po czterech, po trzech, jak wypadło.

— Właźcie! — sarknął Jędraszko kiedy Kokot z Pielką zatrzymali się przy nim. Pielka nachylił się i wsunął głowę do środka. Pośliznął się przy tym na rozlanej wodzie i o mały włos nie rymnął głową w siedzenie. Jędraszko, który stał najbliżej przyglądał się temu spokojnie. Taki już był to człowiek: w ważnych sprawach nieoceniony, ale w drobiazgach nieużyty i bezlitosny.

W środku już ktoś siedział. Przywitał ich piskliwą śpiewką:

„Kup mi jupka kiejś je frajer,
potem mnie pocełuj w lajer!..."

— Znowu żeś co wymyślił, snoplu? — uśmiechnął się Wiktor.

Zgnietli się we czterech, po dwu na przeciwległych ławeczkach. Lampy między nogami, pochylone, by nie świecić kamratom w oczy, butelki po kawie w kieszeniach, twarze blisko, dziwacznie oświetlone z dołu. Okrągła głowa Wiktora Kokota, szpakowate skronie zatroskanego Pielki, twarda, ostra twarz Jędraszki i błazeńska gębulka Zeflika Horbali, który sypał żartami jak z rękawa. Jędraszko, jakby nie dosłyszawszy Zeflikowych żartów, zwrócił się do Wiktora:

— Nie udało się?

— Ni.

— Zrobisz z tego użytek? Jesteś naszym organizatorem grupy partyjnej. Zrobisz?

Wiktor zatrzepotał rzęsami. Jędraszko przygryzając szczeciniaste trójkąciki wąsów nad wargą, napierał zimnym głosem:

— Zrobisz?

— Dobra. Załatwię to przez partię. Przez towarzysza Brzozę...

Bałkan dzwonił po szynach, przeskakiwał rozjazdy, pędził białymi, murowanymi gankami. Duże, elektryczne lampy przepływały łagodnym ruchem tuż nad daszkami wozów. Czasem ściana przemykała się tak blisko, że mogła zedrzeć niebacznie wystawiony łokieć. Z sąsiednich wagoników dolatywały głosy. Słychać było zadziornego Alberta Rutkę, powolny głos Feliksa Dąbrowskiego, nierówno rzucane słowa „oćca" Dudulika... Potem wionęło na nich powietrze jasne i chłodne, jak woda. Byli już pod szybem.

Kiedy wśród dzwonków i szczękania windy czekali na swoją kolejkę w podszybiu, Zeflik obszedł stojącego sztywno Jędraszka i zagadnął go:

— Opowiedzieć ci pocieszną historię, jak to było w Italii w takim domu...? Pękniesz ze śmiechu.

Jędraszko patrzył nań z góry, nie ruszywszy nawet powieką. Zeflik splótł dwa palce, trzeci wystawił między tamtymi i pokiwał nim. Ci, co znali symboliczne znaczenie gestu, roześmieli się. Zeflik rzucił nagle w stronę Jędraszki:

— Wiesz, co, do tysiąca kaloszy pełnych wody, znowu jestem bez kwartyry. Taki los wszystkich Horbalów, co?

— Wyciepli cię?

— Ano. Mieszkałem u tego starzyka w Budelach, który ma każde ślipie inne. Wyrzucił mnie, bo powiada, że spałem z jego żoną.

— A spałeś?

— Wszystkiego trzy razy. I za to wyciepnąć kogoś z chałupy?

Jędraszko ruszył ku windzie. Po drodze obrócił twarz ku Zeflikowi:

— Przynieś wieczorem swoje charboły do nas. Siostra mi uświerkła w styczniu, możesz się wprowadzić.

I nie czekając na nikogo, co więcej, odsuwając spokojnie Krögera, który pchał się przed nim, wlazł do klatki. Kröger i Zeflik wsunęli się za nim, potem jeszcze z sześciu górników poszło w ich ślady. Winda miała cztery piętra, i przez dziurki w blaszanym suficie widać było buty kolegów, stojących nad głowami.

Zeflik podśpiewywał radośnie:

— Tatulek z mamulką, hy, hy, hy!
Mamulka z tatulkiem hy, hy, hy!...

— Co ci się stało, że przyszedłeś dzisiaj do roboty? — zagadnął Krögera Jędraszko. Kröger podniósł ku niemu długą gębę, na której nigdy nie wyrósł ani jeden włosek. Spod przymrużonych powiek patrzył zaczepnie. Zeflik parsknął:

— Nie wiesz? Mają go wygonić furt z kopalni i z mieszkania!

— Stul gryzok.

— Wygonią cię, wygonią, jeszcze ci przyłożą z pięć, ale uczciwych.

Zeflik ucichł. Przypomniał sobie, że szychta skończona i za chwilę, umywszy się, pójdzie do Kranzowej. Stanęła mu przed oczami: pełna i namiętna. Zapomniał o Krögerze i kopalni. Widział już tylko żonę listonosza Kranza.

Ten poklepał Pielkę wolną dłonią po spoconym, drżącym ramieniu. Weszli już na chodnik, zwany popularnie „Chrobokiem" którym spływały na taśmie transportera ostatnie bryły z filarów. Przed nimi i za nimi migotały lampy, jak kaczeńce.

Kröger stał z palcami, zwiniętymi w kułaki, z podniesionym podbródkiem i zuchwałym spojrzeniem. Wydawało się, że gwiżdże na wszystkich. Opuszczał po dziesięć dniówek miesięcznie, był więc jednym z czołowych bumelantów na kopalni „Anna Weronika". Ale uchodziło mu to i nie tracił nadziei, że zawsze mu to będzie uchodzić. Dziś czekała go wprawdzie poważna przeprawa. Liczył na jedno: że potrafi oszołomić dyrektora bezczelnością. Tak, nie ma rady. Wiedział, że mogło go czekać coś gorszego, niż wyrzucenie z pracy.

Jędraszko przyglądał mu się bacznie.

— Toś ty bratku, znowu coś przeskrobał?

— Ni. A co?

Przeskrobał! O, pieron, fest przeskrobał! — zasyczeli z boku górnicy. Nie było w ich słowach dobroduszności z jaką przyganiali sobie przez cały dzień. Warczeli:

— Wyleci na mordę!

— Co zrobił?

— Palił cyrageta! Jędraszko rozumiecie wy to? Na dole, w dowierzchni, ten giździoch palił cygareta! No, a jakby tam był gaz? Kopalnia gazowa — wszędzie może być wybuch. Trzasłoby i koniec z nami.

— Ale nie trzasło? — Kröger zadarł ku nim podbródek. Nagle klatka windy zachwiała się lekko i wysokie ciało Jędraszki pochyliło się ku Kögerowi. Wtedy pokazało się, jaki z niego bohater: rozpłaszczył się na blaszanej ścianie a krew odpłynęła mu z policzków. Pomyślał: jeżeli Jędraszko popchnie mnie do wyjścia, winda rozedrze, rozwlecze mnie w strzępy po ocembrowaniu. Potem wszyscy zaświadczą, że się pośliznąłem...

— Pójdziesz do dyrektora?

— Pójdę. A bo co? — walczył resztką tupetu.

Miał wszystkich przeciw sobie. Osiem złych, płonących nienawiścią twarzy. Czuł ich kwaśny oddech na ustach. Wypiął pierś, żeby zatrzeć wrażenie kapitulacji. Mruknął:

— Wiecej nie będę palił na dole.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Marsze „Szlakami Zwycięstw" wielką manifestacją tężyzny fizycznej młodzieży i jej serdecznych uczuć do Odrodzonego Wojska Polskiego

Około 1.000.000 uczestników w pierwszym dniu Marszów

W niedzielę, 15 października rozpoczęły się w całym kraju „Marsze Jesienne Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino. W miastach, miasteczkach i wsiach młodzież i dorośli maszerowali, dokumentując nierozerwalną łączność z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło kraj z hitlerowskiej niewoli, manifestując równocześnie przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój. Marsze Jesienne były również sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej objętej Wielkim Planem 6-letnim oraz dowodem sprawności fizycznej, wytrwałości na trudy i zarazem próbą na Odznakę Sprawny do Pracy i Obrony. Na terenie całego kraju startowało w przybliżeniu około 1.000.000 uczestników.

Już od wczesnych godzin na miejscu startów przed pomnikiem Braterstwa Broni i pomnikiem Bohaterów poczęły gromadzić się: młodzież szkolna i akademicka, członkowie kół i klubów sportowych, SP i Wojsko.

Szczególnie liczny był udział kół sportowych przy zakładach pracy. Zrzeszenie sportowe Spójnia reprezentowane było przez 60 kół sportowych oraz 420 zawodników wszystkich sekcji klubu.

Wyróżniają się również liczne grupy wojskowe, członkowie CWKS z mistrzem Polski Skoneckim oraz członkowie Gwardii, wśród których startuje zasłużony mistrz sportu Szymura.

Uroczystość na starcie

Przed pomnikiem Braterstwa Broni po odśpiewaniu Międzynarodówki przemówił do uczestników mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów por. Witucki: „Niech ten marsz, do którego startujecie będzie wyrazem hołdu dla bohaterów walki o wyzwolenie ojczyzny, niech się stanie wyrazem naszej tężyzny fizycznej i duchowej, naszej ogromnej wdzięczności dla Związku Radzieckiego, naszej niezłomnej woli wykonania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w naszym kraju". Mówca zakończył przemówienie okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Światowego Obozu Pokoju z Generalissimusem Stalinem na czele. Okrzyki zostały entuzjastycznie podchwycone przez zebranych. Z kolei poszczególne delegacje, wśród których wyróżniała się grupa członków LZS-ów w strojach regionalnych złożyły wieńce u stóp pomnika.

Przemawiający pod pomnikiem Bohaterów zasłużony mistrz sportu kpt. Fokt, mówiąc o znaczeniu bitwy pod Lenino podkreślił, że na jej polach został przypieczętowany wspólnie przelaną krwią braterski sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Po przemówieniach odbyły się starty poszczególnych grup. Trasy Marszów kończyły się w 10 punktach miasta.

Publiczność wita serdecznie maszerujących

Na ulicach miasta dziesiątki tysięcy ludności żywo oklaskiwało uczestników marszu, na których twarzach maluje się zapał i radość. Poszczególne grupy współzawodniczą ze sobą, starając się osiągnąć jak najlepszy wynik. Uczestnicy maszerują zwartymi grupami, wykazując doskonałe przygotowanie.

Wszędzie na metach oczekują maszerujących tłumy widzów oraz delegacje młodzieży z transparentami. Szczególnie uroczyście witano przybywających przy Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, gdzie kończyła się trasa dziesięciokilometrowego marszu. Na Rynku Marienstackim maszerujących żywo oklaskiwała licznie zebrana publiczność oraz wycieczki zwiedzające Trasę W—Z.

W dobrej formie kończą marsz grupy SP — Mokotów i Śródmieście, tuż za nimi z okrzykami na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego mijają metę studenci pierwszego rocznika AWF, którzy zdystansowali swych starszych kolegów.

Ogółem w Warszawie w Marszach wzięło udział 17.979 osób (14.020 mężczyzn i 3.959 kobiet). Normy na SPO zdobyło 15.958 osób (12.166 mężczyzn i 3.792 kobiet).

Najliczniej wystąpiła w tegorocznych Marszach młodzież szkolna i Wojsko. Licznym udziałem i doskonałymi wynikami poszczycić się mogą koła sportowe przy stołecznych zakładach pracy. W Marszach nie zabrakło również zawodników wyczynowych z poszczególnych klubów, którzy liczniej, niż w ubiegłym roku stanęli na starcie.

O lepszym przygotowaniu do Marszów tegorocznych świadczy fakt, że tylko nieznaczny procent uczestników nie osiągnął minimum na SPO.

Doskonale wypadła także strona organizacyjna Marszów, dzięki ofiarnej pracy Wojska i czynnika społecznego.

Pozdrowienia dla sportowców radzieckich

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal".

Na seans ten zaproszeni zostali czołowi uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKKF mjr. Giedgowd podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historycznej bitwy pod Lenino.

Po przemówieniu mjr. Giedgowda uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw postanowili przesłać do sportowców Moskwy telegram następującej treści:

Drodzy Towarzysze Sportowcy.

My warszawscy uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw, Marszów organizowanych w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino przesyłamy Wam sportowcom Moskwy serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Przekażcie wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyrazy podziwu za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Jesteście dla nas wzorem i przykładem w naszej codziennej pracy.

Przyjmijcie nasze gorące zapewnienia — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Jesteśmy pewni, że walka ta zakończy się zwycięsko, bo naszym milionowym szeregom wskazuje drogę i przewodzi Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich pracujących ludzi na całym świecie, Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

Meldunki z całego kraju

W WOJ. WARSZAWSKIM

Podobnie jak w stolicy wielką frekwencją cieszyły się Marsze Jesienne również w województwie warszawskim. Według pierwszych, niepełnych jeszcze meldunków, w 212 punktach województwa startowało 79.149 osób. Z cyfry tej przypada na wieś 41.641 uczestników.

Ogółem w woj. warszawskim uzyskało wyznaczone minima 71.514 osób, z czego na ludność wiejską wypada 36.659.

W POZNANIU

POZNAŃ. — „Marsze Szlakami Zwycięstw" stały się potężną manifestacją sportowców wielkopolskich na rzecz pokoju oraz przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ogółem w Poznaniu startowało 5 tysięcy zawodników. Nie mniej imponująco wypadły Marsze Jesienne w poszczególnych miastach i wsiach Wielkopolski. W Gnieźnie startowało 2.654 zawodników w tym 972 kobiety. W Kaliszu na prawie 4.000 startujących liczba kobiet wyniosła 513. W Wschowie startowało 312 kobiet oraz 500 mężczyzn.

W KATOWICACH

KATOWICE. — W województwie katowickim w Marszach Jesiennych wzięło udział około 150.000 sportowców. Tym samym przekroczono liczbę startujących z ubiegłego roku o przeszło 20.000 osób.

Szczególnie okazały przebieg miały Marsze w Gliwicach, gdzie zbiegły się one z uroczystościami obchodu 700-lecia istnienia miasta.

W KIELCACH

KIELCE. Przy pięknej pogodzie odbyły się w Kielcach i województwie Marsze Jesienne, w których wzięło udział na podstawie dotychczasowych meldunków ponad 50.000 uczestników.

Największą ilość startujących zanotowano w powiecie koneckim — około 8.000, w tym 1.000 kobiet.

W Kielcach startowało 5.112, w tym około 3.000 młodzieży.

W OLSZTYNIE

OLSZTYN. — W województwie olsztyńskim w marszach wzięło udział ponad 30 tys. osób, tj. o 14 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych reprezentowani byli przez 12.000 startujących.

W Olsztynie na starcie w różnych punktach miasta stanęło 4.759 osób, w tym 1.194 członków związków zawodowych.

W KRAKOWIE

KRAKÓW. — Na terenie woj. krakowskiego startowało około 90 tysięcy uczestników. W Krakowie Marsze zgromadziły ponad 27 tys. a w Nowej Hucie około 12 tys. uczestników. Z powiatów pod względem ilości startujących na pierwsze miejsce wysunął się Tarnów, gdzie w samym mieście brało udział 4.129, a w gminach 3.894 uczestników.

W SZCZECINIE

SZCZECIN. Wielką frekwencją cieszyły się tegoroczne Marsze Jesienne w woj. szczecińskim i koszalińskim. Według pierwszych, nie pełnych jeszcze meldunków liczba startujących wyniosła ok. 60.000 osób. W samym Szczecinie wzięło w Marszach udział ponad 11.000 uczestników.

WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Marsze Jesienne wypadły na terenie Dolnego Śląska doskonale. We Wrocławiu Marsze zgromadziły ponad 30 tys. uczestników. Rekordową ilością startujących poszczycić się może ZKS Stal Pafawag, który wystawił do Marszów 9.851 uczestników, z egzegutywa organizacji partyjnej, dyrekcją, radą zakładową oraz czołowymi zawodnikami klubu na czele. Według niekompletnych meldunków na Dolnym Śląsku wzięło udział w Marszach ponad 105 tys. osób w tym ok. 30 proc. kobiet.

W LUBLINIE

LUBLIN. „Marsze Jesienne" stały się w Lublinie potężną manifestacją sportowców lubelskich na cześć pokoju i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ogółem w Lublinie startowało 7.602 osób z czego 6.463 osoby uzyskały minimum na odznakę S.P.O. Według prowizorycznych meldunków na terenie Lubelszczyzny startowało ogółem 48.300 uczestników.

W ZIELONEJ GÓRZE

ZIELONA GÓRA. W niedzielę w Marszach uczestniczyły kluby sportowe, zakłady pracy oraz młodzież szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Po okolicznościowych przemówieniach odbył się manifestacyjny pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta udając się na stadion sportowy, skąd nastąpił start około 2.800 osób.

W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA. — Marsze Jesienne w Częstochowie zgromadziły na starcie około 3.000 uczestniczek i uczestników, którzy w większości rekrutowali się spośród młodzieży szkół podstawowych. Najliczniejszą grupę około 500 osób wystawiła 40-ta brygada SP.

W ŁODZI

ŁÓDŹ. — W 19 punktach Łodzi odbyły się Marsze Jesienne przy współudziale zrzeszeń sportowych, kół sportowych, klubów i młodzieży szkolnej.

Najlepiej wypadły marsze w punktach organizowanych przez DOSZ, Spójnię i Związkowca. Razem w Łodzi startowało 25.541 osób, w tym kobiet 8.343.

Ogółem startowało w woj. łódzkim (bez miasta Łodzi) 59.313 osób, w tym kobiet 21.371.

W GDAŃSKU

GDAŃSK. Na Wybrzeżu Marszom Jesiennym przyglądało się ponad 200 tysięcy widzów.

Na 104 odcinkach trasy w woj. gdańskim startowało 60.320 uczestników. W Gdańsku w marszu wzięło udział ponad 16 tys. osób.

W BIAŁYMSTOKU

BIAŁYSTOK. — W Marszach Jesiennych w Białymstoku wzięło udział ponad 10.000 młodzieży szkolnej i robotniczej w wieku od lat 11.

W woj. białostockim w Marszach Jesiennych startowało 33.359 uczestników. Imprezę tę oglądało ponad 40.000 widzów.

W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy startowało 12.682 zawodników w tym 5.838 kobiet. Według przybliżonych obliczeń ogółem na terenie województwa bydgoskiego uczestniczyło 78.323 zawodników, w tym 28.175 kobiet.

W miastach woj. bydgoskiego na starcie stanęło 55.548 osób. W ośrodkach wiejskich 22.775.

Na mecie w Akademii WF

Jesteśmy w Akademii WF im. gen. K. Świerczewskiego, na mecie 10-kilometrowej trasy marszu. Zawodnicy po przybyciu na rozległy teren uczelni musieli jeszcze przemaszerować alejami ok. 500 m, zanim znaleźli się na mecie, na alei na wprost krytej dużej hali.

Kilka minut po 10-tej pojawiają się pierwsi zawodnicy. Widać ich już po przeciwległej stronie stadionu, na jednej z alei. Za chwilę są już na mecie.

Pierwszy przybywa zetempowiec Wiśniewski, członek ZS „Górnik", z koła sportowego przy Ministerstwie Górnictwa.

— Cała nasza młodzież ZMP-owska, zgrupowana w kole sportowym Ministerstwa Górnictwa startowała w dzisiejszym marszu — mówi Wiśniewski. Maszerowało nas 8-miu. Na ostatnim kilometrze nas dwóch trochę „wyszło naprzód". To naprawdę wspaniała impreza!

Zostawiamy młodego kreślarza i obserwujemy metę, na której robi się coraz ciaśniej i ludniej. Zawodnicy przybywają falami, coraz liczniej i w coraz większych grupach. Wszyscy w doskonałej formie, bez śladów zmęczenia. Widzimy w zwartej grupie ZS „Unia" prawie siwego uczestnika.

— Ile macie lat?

— 52 — odpowiada ob. Ziemkiewicz, urzędnik Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, członek koła sportowego Nr 8 ZS „Unia". Startuję pierwszy raz w Marszach Szlakami Zwycięstw, ale odtąd będę tak długo startował, jak mi zdrowie dopisze.

Zwartą grupą przybywa młodzież Liceum Chemicznego, Liceum Mechanicznego Nr 1, w doskonałej formie przybywa liczna grupa Straży Ochrony Kolei. Ogólne zainteresowanie wzbudza pojedyńczy zawodnik, świetnie i bardzo szybko maszerujący. Twarz znajoma. — To Głuszcz! rekordzista Polski i czołowy maratończyk. Chwytamy go na mecie.

— Wyruszyłem razem z grupą „Ogniwa", w której maszerują Gierutto, Morończyk i inni czołowi zawodnicy stolicy. Wystartowaliśmy o 9.45. Zostawiłem ich daleko za sobą. Maszerowało mi się bardzo dobrze i sądzę, że uzyskałem niezły czas. (Rzeczywiście b. dobry, bo w granicach 50 min.). Nie potrzebuję chyba tłumaczyć, z jaką ochotą startowałem w dzisiejszej imprezie. Sądzę, że był to obowiązek każdego sportowca.

Czekamy na grupę „Ogniwa". Przybywają na metę po kilku minutach, prowadzeni przez zasłużonego mistrza sportu Morończyka.

— Należy się cieszyć — mówi Morończyk — że coraz więcej sportowców startuje w Marszach Jesiennych. Dowodzi to, że sport nasz coraz mocniej i aktywniej włącza się pod wielkich imprez masowych w tym charakterze społeczno-politycznym i że sportowcy nasi pojmują coraz lepiej i dokładniej zdawać sobie sprawę z roli i zadań kultury fizycznej w państwie ludowym. Mam nadzieję, że już w niedługim czasie na starcie Marszów nie zabraknie żadnego sportowca.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz. Należy definitywnie ustalić: czy jest to marsz — czy marszobieg. Sądzę — że powinien to być marsz. Należałoby wówczas myśleć o zachowaniu szyku i zwartych szeregów, co propagandowo i sportowo miało by dużo większą wartość. Przydało by się puszczenie kilku grup wzorcowych, które przykładem swoim pociągnęłyby inne. Cała impreza jest wspaniała i jestem szczęśliwy, że mogłem w niej startować.

Głośne oklaski zagłuszają słowa Morończyka. To przybywają zwartą grupą piłkarze, kadra reprezentacyjna, przebywająca obecnie na obozie treningowym w stolicy. Maszeruje 27 piłkarzy z zasłużonym mistrzem sportu Cieślikiem, Jurowiczem, Parpanem na czele.

Na mecie wciąż czarno. Bez przerwy przybywają zawodnicy. Doskonale prezentują się kompanie SP. II brygada, która uzyskała b. dobry czas, po przybyciu na metę entuzjastycznie podrzuca do góry swego dowódcę, który prowadził ją w marszu. Przybywają śpiewając akademicy, mija metę „Spójnia" Marymont. W pierwszym szeregu maszeruje 55-letni znany działacz sportu robotniczego tow. Borowiecki, który uzyskał czas o 7 min. lepszy od wymaganego minimum dla młodocianych, a o 33 min. lepszy od wymaganego minimum dla swej grupy wieku.

Za chwilę znowu oklaski. To maszerują motocykliści „Związkowca", z mistrzem Polski Żymirskim na czele. Maszerują ładnie, równo, tak jakby całe życie tylko chodzili... Eskortują ich 3 motory kolegów, którzy widocznie nie chcieli zamienić siodełka na kroki marszowe.

Prawie 2 godziny przybywali zawodnicy na metę. Wszyscy zadowoleni, rozentuzjazmowani, pewni, że wypełnili dobrze obowiązek obywatelski i zasłużyli na miano prawdziwego sportowca Polski Ludowej. (D)

Amerykański Komitet Olimpijski — spółką akcyjną...

Oto nowy kwiatek, chyba najlepiej charakteryzujący oblicze „amatorskiego" sportu amerykańskiego tak głośno walczącego w osobie prezesa Komitetu Olimpijskiego, p. Avery Brundage, o czystość przepisów amatorskich...

Na zasadzie dekretu, podpisanego przez Prezydenta Trumana, Amerykański Komitet Olimpijski przekształcił się w... spółkę akcyjną. Spółka ta jest uprawniona do wyboru, finansowania i kontrolowania amerykańskiej reprezentacji na igrzyskach olimpijskich i panamerykańskich. Ponadto spółka ma za zadanie propagować zainteresowanie sportem amatorskim w USA.

A więc spółka akcyjna, obliczona na dochód... ze sportu, ma propagować sport amatorski, żeby dochód jej był jeszcze większy. Prawdziwie po amerykańsku! Należy oczekiwać, że Amerykański Komitet Olimpijski Spółka Akcyjna z nieograniczoną bezczelnością uruchomi wkrótce swe pododdziały i włączy się do jakiegoś poważnego trustu...

(D)

Walka o zjednoczenie niemieckiego ruchu sportowego czołowym zadaniem sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Spotkanie z przedstawicielami sportu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej

GKKF zorganizował w sobotę konferencję prasową z delegacją Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przebywa obecnie w Polsce w celu zapoznania się ze sportem polskim, wymiany doświadczeń i nawiązania ściślejszych kontaktów między sportem Polski Ludowej i NRD. Na konferencji tej członkowie delegacji Annie Straus i Manfred Ewald poinformowali o rozwoju ruchu sportowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Annie Straus podkreśliła, że rozwój demokratycznego ruchu sportowego w Niemczech umożliwiło zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami, oraz stała pomoc Związku Radzieckiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szeroki rozwój sportu ludowego datuje się od 1 października 1948 r., kiedy to zainicjowany został przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Wolne Niemieckie Związki Zawodowe (FDJ i FDGB) demokratyczny ruch sportowy w NRD, który liczy obecnie ponad 750 tys. członków i oparty jest na zrzeszeniach fabrycznych, grupujących masy pracujące w podstawowych gałęziach przemysłu.

Zadaniem zrzeszeń jest umasowienie sportu przez zdobywanie odznaki sprawności „Gotów do pracy i obrony pokoju".

Jedną z konkurencji na tę odznakę był przeprowadzony 1 września „marsz pokoju", który był równocześnie potężną demonstracją woli walki o pokój i jednolite, demokratyczne Niemcy. W marszu brały udział dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i młodzieży.

Szeroko rozwija się również praca nad ideologicznym wychowaniem sportowców. We wszystkich ogniwach sportowych odbywają się pogadanki na tematy polityczne. W wyniku tej pracy podniósł się wybitnie w ostatnim roku poziom ideologiczny sportowców.

W okresie przygotowawczym do wyborów liczny i czynny udział w akcji wzięli postępowi sportowcy niemieccy. Członkowie FDJ i demokratycznego ruchu sportowego rozwinęli współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki pracy uświadamiającej. Sportowcy wypowiedzieli się na licznych zebraniach przed wyborczych za programem wyborczym Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, przy czym uroczyście podkreślali, iż uznają granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

W dalszym ciągu swych wypowiedzi Straus i Ewald stwierdzili duże sukcesy demokratycznego ruchu sportowego. W ciągu krótkiego okresu powojennego wybudowano szereg dużych obiektów sportowych, wśród których na czoło wysuwa się stadion w Berlinie oraz stadion w Magdeburgu. W tym roku uruchomiona zostanie Centralna Szkoła WF w Lipsku, która będzie wychowywać wykwalifikowane kadry trenerów i instruktorów. Oprócz tego czynnych jest 6 studiów WF na uniwersytetach

Kontakty sportowców NRD z zawodnikami Niemiec zachodnich, są utrudniane przez szykany władz anglo-amerykańskich.

Przykładem szykan może być choćby fakt aresztowania całej drużyny szczypiornistów, która miała wystąpić w Hamburgu. Po dwudniowym przetrzymaniu w areszcie, zespołowi szczypiornistów nie tylko nie pozwolono rozegrać meczu, ale pod eskortą silnie ubrojonej policji odstawiono zawodników do granicy.

Sportowcy demokratyczni dążą do zjednoczenia ruchu sportowego, biorą czynny udział w walce, która — powiedziała tow. Straus, toczy się i będzie się toczyła do czasu wycofania anglo-amerykańskich wojsk okupacyjnych z Niemiec zachodnich, aż do czasu stworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec w których obejmie kierownictwo klasa robotnicza z niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

W zakończeniu swej wypowiedzi przedstawiciele demokratycznego sportu niemieckiego wyrazili wielkie uznanie dla rozmachu i wspaniałej twórczej pracy nad odbudową i rozbudową Warszawy, barbarzyńsko zniszczonej przez hordy hitlerowskie.

Wyrazili oni przekonanie, że nowy etap w stosunkach między Demokratycznymi Niemcami i Polską umożliwiło porozumienie polityczne, gospodarcze i kulturalne, zawarte w czerwcu br. między rządami obu krajów.

Młodzi Pionierzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej defilują w czasie wielkiego zlotu FDJ (Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej) w Berlinie.

Marsze jesienne „Szlakami zwycięstw"

Uczestnicy „Marszów Jesiennych" w r. 1949 w alejach Stalina w Warszawie

Foto WAP

Polki wygrały z Bułgarią na mistrzostwach Europy w siatkówce

SOFIA. W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa Europy przy udziale 6 reprezentacji męskich i kobiecych ZSRR, Bułgarii, CSR, Rumunii, Węgier i Polski.

Po uroczystym otwarciu mistrzostw przez przewodniczącego Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Stoiczeva, rozegrano spotkania Polska — Bułgaria w siatkówce żeńskiej i ZSRR — Rumunia w siatkówce męskiej.

Pierwsze spotkanie wygrała Polska 3:0 (15:12, 15:7, 15:7). Mecz w siatkówce męskiej między ZSRR a Rumunią zakończył się zwycięstwem ZSRR 3:0 (15:5, 15:7, 15:6).

W drugim dniu mistrzostw w niedzielę w konkurencji męskiej Czechosłowacja pokonała Polskę 3:1 (15:12, 15:9, 14:16, 15:7) oraz Węgry Bułgarię 3:2.

W konkurencji kobiecej drużyna ZSRR pokonała Rumunię 3:0.

Imprezy sportowe we Wrocławiu z okazji 5-lecia ZKS – Pafawag

WROCŁAW. — We Wrocławiu rozpoczęły się imprezy związane z obchodem 5-lecia istnienia czołowego klubu dolnośląskiego ZKS „Pafawag".

Pierwszego dnia rozegrano zawody pływackie między gospodarzami a Stalą z Poznania. Zwyciężył „Pafawag" 83:60.

W meczu piłki wodnej zwyciężył Wrocław 13:2 zdobywając bramki przez Jakubowskiego 6, Oleniacza 4, Ordyńskiego 2, Iwanicza 1. Dla pokonanych oba punkty zdobył Poprawiak.

W rozegranym w Hali Ludowej meczu bokserskim między Stalą — Batory (Chorzów) i Stalą „Pafawag" (Wrocław) zwycięstwo odniośli chorzowianie 11:5. Najładniejszą walkę stojącą na dobrym poziomie stoczyli w wadze lekkiej członkowie Kadry Państwowej Kępa (Batory) i Sawicki „Pafawag". Walka zakończyła się wynikiem remisowym.

Wyniki walk: (na pierwszym miejscu pięściarze Stali — Batory) w w. muszej Krawczyk przegrał z Mrozem; w w. koguciej Reichert przegrał przez dyskwalifikację w 3-ej rundzie z prowadzącym wysoko Faską; w piórkowej Bazarnik zwyciężył przez tko w I-ej rundzie Kucharskiego; w w. lekkiej Kempa zremisował z Sawickim; w w. półśredniej Kusz wygrał przez tko w 2-ej rundzie z Orlikiem; w w. średniej Sznajder wygrał przez poddanie się w 3-ej rundzie Jankiewicza; w w. półciężkiej Nowara pokonał Krupińskiego; w w. ciężkiej Kubica wygrał przez tko w 2-ej rundzie z Antoszewskim.

W ringu sędziował Mikuła, na punkty Sadowski, Mielanowski i Cybulski.

CSR – Węgry 10:6 w boksie

W niedzielę w praskiej Lucernie został rozegrany międzypaństwowy mecz pięściarski CSR — Węgry, który zakończył się zwycięstwem pięściarzy czechosłowackich 10:6. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

w wadze muszej Mykl (CSR) przegrał na punkty z Bednai'em; w wadze koguciej Muzlay (CSR) pokonał na punkty Horvatha (W); w wadze piórkowej Zachara (CSR) wygrał z Farkaszem (W) przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie; w wadze lekkiej Petrina (CSR) wygrał na punkty z Budai'em (W); w wadze półśredniej Koudela (CSR) pokonał na punkty Sipoecza (W); w wadze średniej Lorenc (CSR) przegrał na punkty z Szallay'em (W); w wadze półciężkiej Torma (CSR) przegrał minimalnie na punkty z Pappem (W); w wadze ciężkiej Rademacher (CSR) wypunktował Bene III (W).

Najładniejszymi walkami było spotkanie Tormy z Pappem i Muzlay'a z Horvathem.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów

PARYŻ. W dalszym ciągu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów wyłoniono zwycięzców w kategoriach koguciej, lekkiej, półśredniej i półciężkiej.

W wadze koguciej tytuł mistrzowski zdobył Namdju — Iran, wynikiem 310 kg. Drugie miejsce zajął reprezentant ZSRR — Czimiczkian — 305 kg.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Pittmann — USA — 352,5 kg przed Ahamouda — Egipt — 350 kg i Swietiłko — ZSRR 347 kg.

Mistrzem świata w wadze półśredniej został El Touny — Egipt — 400 kg. Trzecie miejsce w tej kategorii zajął Puszkarew ZSRR — 385 kg.

W wadze półciężkiej zwyciężył Stańczyk — USA — 420 kg. Drugie miejsce zajął Worobjew — ZSRR, który uzyskał ten sam wynik, jednak z powodu większej wagi własnej sklasyfikowany został na II miejscu.

Sprawy do załatwienia

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego jest stałym klientem „Społdzielni Pracy". Ostatnio zamówiono tam 5.000 piłek do koszykówki, siatkówki, szczypiorniaka i piłki nożnej. Gdy przyszło do odbioru okazało się, że na cztery gatunki piłek, jest aż 45 różnych cen. Przyczyna: każda spółdzielnia pracy podległa „Spólnocie Pracy" ma inną kalkulację. Efekt: odbiorca dostaje powiedzmy trzy identyczne i nawiasem mówiąc, dość kiepskie piłki do footbolu, za które płaci trzy różne ceny. Wydaje się, że coś jest tu nie w porządku... (g)

*

Pracownik DOKP — W-wa z zawodu ślusarz, a jednocześnie utalentowany piłkarz Kolejarza Warszawa, lewoskrzydłowy Wesołowski, ostatnio powołany dodatkowo na obóz kadry narodowej, przed spotkaniami międzypaństwowymi z CSR i Bułgarią — już od 6-ciu miesięcy sypia na stole w lokalu klubowym z braku nie pokoju, ale nawet kąta w pokoju, gdzieby mógł postawić łóżko.

W kierownictwie DOKP — Warszawa interweniowały już w tej sprawie prócz czynników sportowych również organizacje zawodowe i społeczne, lecz jak dotąd bez skutku. A przecież skoro załatwiono sprawę służbowego przeniesienia Wesołowskiego z Dęblina do Warszawy, trzeba było jednocześnie zapewnić mu odpowiednie warunki. Jest późno, jednak „lepiej późno niż wcale". (l)

*

Jest w Rzeszowie młody pięściarz Wisz, który należy do tamtejszej Gwardii. Czy wiecie, w ilu wcieleniach występuje w ciągu roku ten młody bokser? Startował on już w mistrzostwach indywidualnych okręgu, a potem Polski, jako zawodnik Gwardii Rzeszów. Brał następnie udział w pięściarskich mistrzostwach szkół zawodowych, jako uczeń, a ponadto walczył jeszcze w mistrzostwach KBW i w mistrzostwach Gwardii. Jak na młodego zawodnika stanowczo za dużo wcieleń.

Gdyby kierownik sekcji bokserskiej Gwardii Rzeszów choć raz wcielił się w boksera, to na pewno nie pozwoliłby wychowankowi na nadmierną ilość startów. (g)